Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. **Numer zawiera 8 stron druku** Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

Rok IX **Tarnów, wtorek dnia 26 maja 1936 r.** **Nr. 20**

„Żydzi twierdzą, iż wstęp do kraju jest zatarasowany bramą znajdującą się w rękach Anglików. Ważnem jednak jest, by klucz tej bramy znalazł się w naszych rękach. A kluczem tym jest ziemia".

(Usyszkin)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

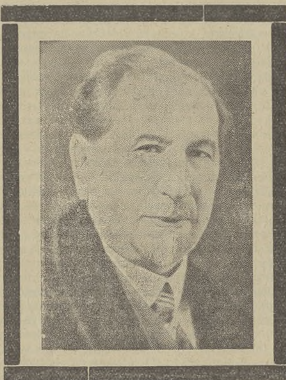
Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

NACHUM SOKOŁOW ז"ל

W chwili największego napięcia i rozgoryczenia spowodu smutnych zajść w Erec Izrael naród żydowski na całym świecie został wstrząśnięty nad wyraz smutną wieścią, że Nachum Sokołow, długoletni prezydent Egzekutywy sjonistycznej i Agencji Żydowskiej nagle wyzionął Swego Wielkiego Ducha.

Trzeba być mistrzem pióra i słowa, trzeba mieć niewyczerpane bogactwo języków, posiadać wszechstronną erudycję Sokołowa, by móc odpowiednio ocenić znaczenie tej wielkiej, genjalnej indywidualności dla narodu żydowskiego, sjonizmu, Erec Izrael, języka hebrajskiego i nauki żydowskiej.



Sokołow bowiem był owym wiecznie młodym starcem, żywą, chodzącą encyklopedją, żywym fragmentem historji żydowskiej, historji literatury i renesansu żydowskiego, uosobieniem hebrajskiej i ogólnożydowskiej publicystyki żydowskiej. Czemże zresztą nie był? Poliglota o europejskim pokroju, ulubiony causeur, dyplomata z wrodzoną żydowsko-arystokratyczną gracją, mowca salonowy z oryginalnym, pomysłowym i subtelnym humorem, a równocześnie popularny i porywający mowca ludowy. A w której dziedzinie wiedzy hebrajskiej czy żydowskiej nie spotykamy się w pierwszych szeregach z nazwiskiem Sokołowa? Z wielkiej osobowości Sokołowa tryskało przebogate źródło, które użyźniało dwa pokolenia.

I tak jak Jego organizm był młody i rzeźki mimo 75 lat pełnych zmagań i sukcesów, tak młodym i rzeźkim był Jego duch aż do ostatniej chwili Swego żywota. Łatwo podejmywał się już w ostatnich latach długich i żmudnych podróży propagandowych do Ameryki północnej i Afryki południowej. Nawet w ostatnich dniach wyraził zgodę na dłuższe tournee propagandowe po południowej Ameryce. Niestety nagła śmierć unicestwiła ten zamiar. Również Jego duch nie odczuwał choroby starczej. Z młodzieńczą świeżością i subtelnem bon mot na ustach potrafił na ostatnim kongresie w Lucernie przez kilka godzin przykuwać uwagę słuchaczy, nie wykazując śladu zmęczenia lub osłabienia.

Przy pisaniu o Sokołowie pióro się buntuje, gdyż o każdym Sokołowie — a jest ich kilku w jednej tej osobistości — można pisać nietylko artykuły, lecz całe tomy. Człowiek staje bezradny i nie wie o czem pisać. Czy ma pisać o Sokołowie — jako współcześniku Teodora Herzla i realizatorze Jego idei, czy też jako historyku i filozofie, lub też jako wielkim Talmid chacham, albo jako pięknoduchu i porywającym mowcy.

Pióro odmawia posłuszeństwa i wzbrania się przeciw powierzchownemu rejestrowaniu wszystkich tych dziedzin, dla których Sokołow miał znaczenie przełomowe. Nie — o Sokołowie nie można pisać nekrologów. O genjuszu naszego pokolenia należy pisać dzieło całe, zakrojone na szeroką skalę. Dopiero takie dzieło potrafi odpowiednio ocenić ten cud — któremu na imię Nachum Sokołow.

Dziś nad świeżą mogiłą naszego Wielkiego Wodza możemy tylko wyrazić uczucia bólu miljonów Żydów na całym świecie, dla których Nachum Sokołow był symbolem renesansu narodu żydowskiego. Smutek i żal jest tem większy, ponieważ sędziwego naszego Wodza w ostatnich chwilach Jego życia dochodziły wieści hiobowe z Erec Izrael, którą tak kochał i dla której tyle zdziałał. Ostatnie chwile Jego żywota przepełnione były goryczą i smutkiem spowodu przelewania w Palestynie niewinnej krwi żydowskiej, a to na oczy władzy mandatowej — tej władzy, która Jemu uroczyście przyrzekła udzielać pomocy przy odbudowie Erec Izrael. Kto wie, czy Nachum Sokołow nie jest też jednym z niekrwawych męczenników, którzy Swe życie złożyli w ofierze dla Swego narodu i kraju. Kto wie, czy wielkie to serce nie przestało bić pod wpływem morderczych kul rewolwerowych i zamachów nożowych w Jaffie i Jerozolimie? W każdym razie wielka dusza Nachuma Sokołowa wchodzi do panteonu historji żydowskiej wraz z duszami męczenników 5696. תנצב"ה

Joachim Neiger

* * *

Nachum Sokołow urodził się w r. 1861 w Wyszogrodzie, w powiecie płockim. Otrzymał wszechstronne wykształcenie zarówno w dziedzinie judaistyki, jak i nauk świeckich. W roku 1884 wstępuje do redakcji „Hacefiry", a krótko potem staje się jej naczelnym redaktorem.

W szeregi organizacji sjonistycznej wstępuje Sokołow po pierwszym Kongresie sjonistycznym. Po śmierci Herzla obejmuje stanowisko sekretarza generalnego org. sjon.

Na 10 Kongresie został wybrany do ścisłego komitetu wykonawczego (rok 1912).

Podczas konferencji pokojowej w Wersalu Sokołow stanął na czele komitetu Delegacyj Żydowskich. W roku 1920 został wybrany prezydentem Egzekutywy sjonistycznej w Londynie, a w roku 1929 prezydentem Egzekutywy rozszerzonej Agencji Żydowskiej. W roku 1931 został obrany prezydentem organizacji sjonistycznej i Agencji Żydowskiej, piastując ten urząd do roku 1935, tj. do ostatniego Kongresu sjonistycznego, na którym został wybrany honorowym prezydentem Org. Sjon. i Agencji Żyd.

Obok swej działalności politycznej i dziennikarskiej rozwinął Sokołow i bogatą twórczość literacko-naukową. M. i. ogłosił historję antysemityzmu w języku hebrajskim p. t. »Sinat olam leam olam«, geografję Palestyny „Erec chemda", wydał roczniki „Haasif" i „Sefer Haszana", oraz „Sefer Hazikaron" (leksykon biograficzny współczesnych pisarzy żydowskich). Do nowszych Jego prac należą „Baruch Spinoza" w języku hebrajskim i dwutomowa „Historja sjonizmu" w języku angielskim

Dr ABRAHAM CHOMET

Na fali wydarzeń — ze stanowiska ogólnego sjonizmu

Czy koloniści i pracodawcy żydowscy w Erec Izrael wyciągną konsekwencje?

Awoda iwrit: To hasło było na ustach całego Jiszuwu. Budowa naszej Siedziby Narodowej, ugruntowanie podstaw naszej państwowości w Erec Izrael musi oprzeć się na pracy żydowskiej. Walczono o wyłączność pracy żydowskiej w imię interesów narodowych, państwowotwórczych a nasi pardesanie i przemysłowcy znali tylko interes klasowy. Wyścig za łatwym i jaknajwiększym zyskiem prowadził kolonistów i przemysłowców na zdradliwą drogę.. do Hauranu, skąd dzikie hordy arabskie przybywają do żydowskich pardesów i żydowskich warsztatów pracy, by na żołdzie żydowskim czekać na sposobność do mordowania i plądrowania zydowskiego pracodawcy.

I oto byliśmy świadkami tragicznej sytuacji, że kolonje otaczały się pierścieniami arabskich robotników, że w fabrykach żydowskich placówki pracy zajmowali arabscy robotnicy a nasi pionierzy, nasi chalucim daremnie ofiarowali pracę swych rąk. Interes klasowy bogatych pardesanów i przemysłowców nie uznawał wyższej, narodowej racji stanu. Ten interes klasowy torował tańszym arabskim pogromczykom i podpalaczom drogę do żydowskich pardesów i warsztatów pracy.

W latach wstrząsów w Erec Izrael, w latach krwawych walk jiszuwu z bandami arabskiemi ujawniała się za każdym razem ta tragiczna nasza sytuacja. Pierwsi do walki z Żydami występowali zawsze robotnicy arabscy zatrudnieni u Żydów. A po każdym takim wstrząsie... tak było po roku 1921 i 1929, następiło otrzeźwienie i brała górę świadomość, że Jiszuw musi być solidarny, że silny Jiszuw może odeprzeć każdy atak skądkolwiekby on przyszedł, że podstawą i warunkiem silnego Jiszuwu jest zasada wyłączności pracy żydowskiej w Erec Izrael. Na każdej placówce, na każdej pozycji musi być przestrzegana ta zasada. Ale za każdym razem to opamiętanie się nie trwało długo. Zagoiły się rany. W okresie prosperity zapominano tak często o kardynalnej zasadzie pracy żydowskiej jako najsilniejszym fundamencie Wielkiego Dzieła Odbudowy Erec Izrael.

Okres prosperity był też okresem miszmarot. W tym okresie rozgorzała ostra walka o pracę żydowską. Żydowscy pracodawcy byli jakby zaślepieni. A obecnie arabscy robotnicy niszczą i palą mienie i dobytek swoich żydowskich pracodawców. Ot np. arabscy robotnicy w fabryce „Neszer" próbowali zniszczyć maszyny tej fabryki, a kamieniołomy żydowskie w których pracowali przeważnie robotnicy arabscy ponoszą teraz kolosalne straty spowodu strajku arabskiego.

Czy tragiczne zajścia w r. 1936. przywrócą sferom pracodawców świadomość, że interes narodowy nakazuje im stać na straży wyłączności pracy żydowskiej na każdym odcinku pracy odbudowawczej, tembardziej, że ten interes ogólno-narodowy jest też zgodny z ich interesem osobistym, bo przestaną hodować pogromczyków i podpalaczy mienia żydowskiego?

Jeżeli pierwsze niepokoje w Erec Izrael przyniosły nam Tel-Awiw i Szaron, jeżeli po roku 1921 rozbudowaliśmy Emek Jezreel, a po roku 1929 zdobyliśmy Hajfę, Emek Chefer i Emek Zewulun — to rok 1936. powinien być rokiem pełnej realizacji zasady wyłączności pracy żydowskiej w naszem Dziele Odbudowawczem. Czy pracodawcy żydowscy w Erec wyciągną takie konsekwencje z obecnych tragicznych wypadków?

„Nie zdać się na obcych“

"!אַל תִּבְטְחוּ בְּנָדִיבִים" — „Nie zdać się na obcych“! Tak wołał do robotników żydowskich w Palestynie Berl Katzenelson w dniu 1. maja w Tel Awiw. Ten wielki patrjota żydowski, działacz robotniczy o wielkiem nasileniu odpowiedzialności ogólno-narodowej zdawał sobie sprawę z wyjątkowego naszego położenia i z wielkiej historycznej misji robotnika żydowskiego w Erec Izrael. — „Uwolnijcie się od iluzyj — wołał w dniu tegorocznego 1 maja do robotników żydowskich — że Anglja albo inna jakaś moc na świecie może albo zechce nam pomóc. Nasza siła leży w nas samych, w naszej gotowości i zdecydowaniu do budowania naszej narodowej siedziby wśród wszelkich przeszkód i na przekór wszystkim wrogim siłom, które stoją i stać będą jeszcze na naszej drodze“.

Tak przemawia starsza generacja przywódców robotniczych w Jiszuwie. Żadna moc na świecie nie może i nie zechce nam pomóc. Gdyby to przekonanie było wiarą wszystkich robotników żydowskich w Erec Izrael — siła nasza byłaby o wiele, o wiele większą. Gdyby wszyscy robotnicy żydowscy w Erec wolni byli od iluzyj, których źródła tkwią w metodzie ujmowania i rozstrzygania problemów odbudowawczych z punktu widzenia marksowskiego — nie byłoby rozdwojenia w Jiszuwie — nie byłoby walk klasowych ani partyjnej gospodarki. Jeżeli przywódca robotników stwierdza w dniu 1. maja, że nasza siła leży w nas samych — to stwierdzić się również musi, że ta siła oparta na nas samych uwarunkowaną jest solidarnością interesów i wysiłków całego Jiszuwu, wszystkich jego klas i grup. Tylko zjednoczony Jiszuw może być siłą przełamującą wszystkie przeszkody i wszystkie wrogie siły, które stoją i stać będą jeszcze na naszej drodze.

Skończyć z „ideologją“ pracy mieszanej

Z dwóch stron promieniowała ta ideologja: od strony bogatych kolonistów zorganizowanych w klasowym związku „Hitachdut Haikarim“ i od strony skrajnie lewicowych robotników z „Haszomer-Hacair“ i Poalej Sjon lewicy. Mieszana praca arabsko-żydowska w pardesach, kolonjach i fabrykach miała wedle jednych umożliwić prowadzenie wogóle gospodarstwa i przedsiębiorstw — bo praca arabska jest tańsza — a wedle drugich miał ten system pracy mieszanej rozwiązać skomplikowany problem arabsko-żydowski, bo uświadomieni przez Żydów robotnicy arabscy pracujący razem z żydowskimi towarzyszami przy jednym warsztacie pracy nabiorą przekonania, że wspólnym celem robotnika arabskiego i żydowskiego jest przedewszystkiem walka z burżuazją — a więc i z pracodawcą żydowskim. No i uświadamiano i organizowano robotników arabskich. „Niech żyje solidarność robotnicza arabsko-żydowska“ — te hasła przedostały się już nawet z Erec do golusu.

Co wykazała rzeczywistość? W fabryce „Neszer" zatrudnieni tam robotnicy arabscy próbują niszczyć maszyny tylko w imię solidarności z pogromczykami arabskimi... Zorganizowani i uświadomieni przez żydowskich marksistów robotnicy kolejowi solidaryzują się z podpalaczami arabskimi i sami wykonują akty sabotażu a nawet stwierdzonem zostało, że maszyniści kolejowi prowadzący pociągi w Erec Izrael zrzucają z lokomotyw rozpalone węgle na sterty zboża leżące na polach żydowskich wzdłuż linji kolejowych. Prysły chyba już dostatecznie iluzje o tej solidarności robotnika żydowskiego z robotnikiem arabskim, który bardziej dostępny jest dla nacjonalistycznych wielkoarabskich haseł. I skończyć się również musi w obliczu dzisiejszej rzeczywistości palestyńskiej z „ideologją“ pracy mieszanej w żydowskich warsztatach pracy. Awoda iwrit — to kanon naszej pracy odbudowawczej. Od tej zasadniczej, fundamentalnej wprost kategorycznej prawdy nie możemy odstąpić. Czas najwyższy, by w łonie Herzlowskiej organizacji sjonistycznej przestało się dyskutować na ten temat. Kto ma pod tym względem jakieś wątpliwości czy klasowy sentyment dla robotnika arabskiego — ten winien się znaleźć poza obrębem organizacji sjonistycznej. Linja podziału jest tu wyraźna.

Hołd Jiszuwowi

Już możemy to stwierdzić teraz z dumą: Tragiczne wypadki w Erec nie poszły na marne. Nietylko, że Jiszuw się rozrośnie, nietylko, że żydostwo wzmocni i uwielokrotni swą pracę i ofiarność na rzecz funduszów palestyńskich, nietylko że na wodach Tel Awiwu powstanie port własny — ale wewnętrznie i moralnie wzmocni się Jiszuw. Wiele się nauczono w tych kilku tygodniach — w nieszczęściu rozpoznaliśmy dokładnie naszych przyjaciół i nieprzyjaciół. Dumni jesteśmy z Jiszuwu. Jego dyscyplina i samoopanowanie się, z którego bije gotowość do walki i obrony ziemi ojczystej — dokumentują naszą dojrzałość narodowo-państwową. Jiszuw żydowski — swoją postawą twardą i groźną wykazał, że nie jest zbiorowiskiem wystraszonych Żydów uciekających przed pogromczykami. Wielki pisarz nasz Szalom Asz opuszczając teraz Palestynę wyraźnie to podkreślił, oświadczając: „na podstawie przeprowadzonych rozmów mogę z największą dokładnością ustalić, że całkiem inne byłyby rezultaty ostatnich wypadków, gdyby Jiszuw był wziął na siebie zadanie położenia kresu tym smutnym wypadkom. Byłoby się je zlikwidowało znacznie szybciej i z całkiem innym bilansem. Ale Jiszuw uznał za stosowne postąpić inaczej. Wielkie poczucie odpowiedzialności za misję historyczną, spełnianą dla całego narodu dyktowało mu w tym momencie zacięcie ust i pozostawienie likwidacji wypadków władzy mandatowej“.

Jiszuw wewnętrznie się wzmocnił. Wierzymy, że to wzmocnienie nie jest tylko czasowe, podyktowane nakazem chwili w ogniu walki. Chyba otworzą się oczy tym wszystkim grupom w sjonizmie i Jiszuwie, dla których hasło prymatu interesów narodowych nad interesami klasowemi jest tylko frazesem i wymysłem „burżuazyjnego“ ogólnego sjonizmu. Ten prymat interesów narodowych złączył teraz wszystkie koła jiszuwu, dał im moc wytrwania, dyktował im zacięcie ust i wlał w nich poczucie odpowiedzialności za misję historyczną, spełnianą dla całego narodu. Erec Izrael bowiem budujemy dla całego narodu żydowskiego. Jiszuw to zrozumiał w dniach grozy i zmagań. Postawa jiszuwu nie pozostawiała żadnych wątpliwości, że Erec Izrael nie jest terenem dla socjalnych eksperymentów, ale że w Erec Izrael odbudowuje się Ojczyzna dla całego narodu żydowskiego. Ta postawa znalazła dobitny wyraz w następujących słowach Dra Katzenelsona, wypowiedzianych przy jakiejś okazji w czasie ostatnich zajść: „Mamy już w zanadrzu naszą odpowiedź na ostatnie wypadki: nic nas nie wstrzyma od dalszego budowania naszej Ojczyzny. Wszystkie inne narody płacą krwią i ofiarami za swoje ziemie. I my wiemy, że warto umierać za ojczyznę, jak warto żyć dla jej wyzwolenia.

W obliczu sesji Komitetu Akcyjnego

Egzekutywa zwołała Komitet Akcyjny na drugą połowę czerwca. Sesja obecna zastaje nową zupełnie sytuację w jiszuwie. A najważniejszą bodaj rzeczą poza koniecznością zagojenia ran zadanych naszemu dziełu palestyńskiemu będzie ustalenie naszej polityki wobec władzy mandatowej i zapoznanie najszerszych mas sjonistycznych z faktycznym stanem naszej pracy odbudowawczej, wskazać na wszystkie światła i cienie.

W świetle obecnych wydarzeń w Erec Izrael przekonywujemy się, że władza mandatowa stale nas krzywdziła, że rząd palestyński był nam zawsze nieżyczliwy mimo obiadów spożywanych w gronie członków egzekutywy Agencji Żydowskiej. Dlaczego dotychczas nie pozwolono nam budować najskromniejszej choćby przystani morskiej w Tel-Awiwie? Dlaczego czterokrotnie większy Tel-Awiw jest przedmieściem Jaffy? Dlaczego Sąd okręgowy, hipoteka ziemska, główna poczta, port, urzędy celne są w Jaffie, mieście nie mającem nic wspólnego z tętniącem życiem żydowskiem, z imigracją, handlem i przemysłem żydowskim?

Dlaczego te braki odkryto dopiero teraz przy ogniu palących się stert na polach żydowskich, kiedy z rąk skrytobójców jaffskich padały niewinne trupy żydowskie?

Te pytania nasuwają się nam w obliczu nadchodzącej sesji Komitetu Akcyjnego.

Dr. WOLF MANDEL

Ogólny sjonizm w Erec Izrael w obliczu rzeczywistości palestyńskiej

Tow. Dr Mandel po powrocie z Palestyny podał nam następujące ciekawe informacje o sytuacji ogólnego sjonizmu w Erec Izrael.

Przyczyny niemocy ogólnego sjonizmu

Sytuacja ogólnego sjonizmu jest bardzo słaba, a to dlatego, bo ogólny sjonizm nic praktycznego w Erec nie zrobił. Ogólni sjoniści wychodzili zawsze z założenia, że na to wybiera się na kongresie Egzekutywę, ażeby ona kierowała całą pracą w Erec, a nie każda partja sama dla siebie. Inaczej myślała i działała lewica. Ona zaraz zorjentowała się w sytuacji i objęła inicjatywę i pracę we wszystkich dziedzinach, a Egzekutywie zostawiła tylko inicjatywę polityczną. Ona stworzyła merkaz chaklai, histadrut haowdim, szkolnictwo, kolonizację. Cały Emek Jizreel skolonizowali Harzfeld i Zasławski, a nie Egzekutywa. Egzekutywa służyła jako pośrednik między K. H. i K. K. L. z jednej strony a partją robotniczą z drugiej. To później pojęła Mizrachi i zaczęła też zakładać kolonje, banki, szkoły. My nad tą kwestją zaczęliśmy dopiero przed kilku laty dyskutować i pierwszem praktycznem dziełem była organizacja robotnicza ogólno-sjońska czyli tak zwany „irgun".

Jak już zaznaczyłem, według naszego zdania powinna Egzekutywa zająć się sprawą pracy, walczyć o pracę żydowską, dbać o spokój między robotnikami, łagodzić konflikty między pracownikami i pracodawcami i robotnikami między sobą. Egzekutywa okazała jednak i na tem polu zupełną bierność i dlatego partja pracy opanowała całkiem rynek pracy tak, że wnet zaczęto indentyfikować ruch chalucowy i ruch robotniczy z socjalizmem. Uważano, że każdy robotnik musi wstąpić do Histadrutu i eo ipso stać się socjalistą.

I tu rozpoczął pracę ogólny sjonizm przed półtora rokiem. Zaczęto organizować robotnika poza socjalizmem, poza histadrutem. Właściwie zaczęli się robotnicy sami organizować.

Już od ośmiu lat przyjeżdżają grupy młodzieży ogól. sjońskiej do Palestyny, a mimoto dotychczas niema więcej jak 500 ludzi w kwucach. Wybory na konferencję histadrutu przed dwoma laty dały na 40 000 głosujących, ogólnym sjonistom wszystkiego 100 głosów; na 200 delegatów został wybrany jeden delegat ogólno-sjonistyczny. Nasza młodzież w histadrucie musi mieć dużo siły, ażeby nie ulec pokusom, jakie przed nią stają za cenę wstąpienia do lewicy i dużo musi ona mieć siły, żeby walczyć z przeszkodami i trudnościami, jakie przed nią stoją, gdy chce pozostać wierną ideom ogólnego sjonizmu, Trzeba mieć dużo odwagi, żeby nie należeć do histadrutu. Cały aparat jest w ręku lewicy. Tysiące urzędników i wszystkie urzędy są w jej ręku.

Wszystko w rękach lewicy

Nietylko Egzekutywa i Waad Leumi jest w ręku lewicy, ale dzień za dniem ona zdobywa instytucję za instytucją. Przyjechał Fritz Naftali, prowodyr socjalistów w Niemczech, został docentem ekonomji społecznej na technice w Hajfie, do radja wydelegowany został z ramienia Żydów Dr Lubrani, socjalista. Waad Leumi stworzył komisję kulturalną, a kierownikiem został Dr Kaufman, socjalista. Wszelkie instytucje ekonomiczne, banki ciągle przechodzą w ręce lewicy. Nasz towarzysz Gluskin oddał swój dom Radzie miasta Tel-Awiw na bibljotekę. Rada miejska zwróciła się do banku hipotecznego o pożyczkę. Bank odmówił miastu, które dostaje na rynkach światowych miljonowe pożyczki z uzasadnieniem, że dom nie dający dochodów nie może być dobrą lokatą dla pożyczki. Kilka tygodni później zwróciła się rada robotnicza do tego samego banku o pożyczkę na dom Brenera i pożyczka została udzielona.

Istnieje Związek Przemysłowców dotychczas zupełnie lojalny wobec Egzekutywy. Przewodniczący tego Związku Szenker jest znany z tej lojalności. Na kilku kongresach uchwalono subwencję dla banku przemysłowego. Subwencja nie została udzielona, a teraz Egzekutywa zamierza utworzyć specjalny oddział przemysłowy przy Anglo-Palestine-Bank, co może zniszczyć istniejący Bank Przemysłowy.

Istnieje Związek Rzemieślników od wielu lat założony przez Scheinkina, założyciela Merkaz Baalej Melacha w Tel-Awiw. Ta organizacja idzie z nami. Dlatego lewica sprowadziła Dra Zwi Hellera z Małopolski wschod., który ze skutkiem rozbija ten związek.

Istnieje Związek Kupców pod naszym wpływem; Grünbaum stworzył teraz z poparciem Egzekutywy drugi Związek Kupców, celem rozbijania istniejącego związku

Jednostronna polityka certyfikatowa

W ręku lewicy bowiem jest cała alija, podział certyfikatów i ona tą aliją tak kieruje, że większością certyfikatów ona rozporządza. Nawet emigracją studentów ona kieruje, tak, że gros przyjęć na uniwersytet i technikę przypada młodzieży lewicowej, względnie dzieciom lewicowców. Ona ma dokładne informacje o każdym i o wszystkiem, bo ma dobry aparat, który dobrze funkcjonuje. Tak samo przedstawia się sprawa z przyjazdem krewnych. N. prz.: Szwagier żony sekretarza organizacji naszej chciał przyjechać na certyfikat dla krewnych. Podanie podpisali Mosinsohn i Supraski, Przez cały rok nasz urząd imigracyjny nie dał odpowiedzi mimo kilkakrotnych urgensów. Wniesiono potem drugie podanie z podpisem Rady Robotniczej w Petach Tikwie. Po trzech tygodniach było podanie korzystnie załatwione. Egzekutywa stara się u rządu o kontrolę nad certyfikatami kapitalistycznemi, żeby dostać w ten sposób władzę nad kapitalistami. Dawniej każdy pracodawca mógł sobie sprowadzić pewną ilość kwalifikowanych pracowników. To się Egzekutywie nie podobało, bo ona chciała z punktu widzenia pewnej partji kierować tą imigracją i tak długo robiła starania u Rządu, aż dopięła swego celu. Teraz po te certyfikaty musi się iść do Agencji Żydowskiej, która dopuszcza tylko lewicowych. Bo wszelkie władze, wszystkie departamenty są w rękach lewicy. Te przyczyny doprowadziły do słabości ogólnego sjonizmu. Myśl, że wobec tego musimy się zorganizować, zaczęła nawet przebijać wśród ogól. sjonistów z grupy „A", którzy przedtem stali na stanowisku, że ogólny sjonizm powinien tylko wpływać na Egzekutywę, ażeby ona zmieniła kierunek kolonizacji. Obecnie i „A" zaczyna organizować kupców i robotników.

Konieczność konkretnych czynów.

Ogólny sjonizm mógłby w Palestynie oprzeć się na pewnych elementach niezależnych od Egzekutywy lub histadrutu. Jest faktem, że po kilkuletnim pobycie dużo ludzi ucieka od lewicy. Nawet niemieccy Żydzi jak Dr Zlocisty i Dr Danziger uciekli aż do rewizjonizmu. Moglibyśmy budować na grupach już niezależnych, jak kupieckich, rolniczych, przemysłowych, ale te sfery niezależne od histadrutu i Egzekutywy nie mają wielkiego zainteresowania dla organizacji, która niczego praktycznego nie zrobiła, tylko prowadzi walkę słowną z lewicą. Większość kupców, kolonistów i przemysłowców — to ogólni sjoniści, ale do naszej organizacji nie przychodzą, bo widzą naszą jałową walkę tylko na kongresach, a natomiast brak konkretnych czynów w Erec.

I do tych czynów teraz dążymy i na czyny zdobyć się musimy, jeśli wogóle chcemy istnieć jako organizacja w Erec. Pierwszy czyn na jaki nasza organizacja się zdobyła, to stworzenie Związku robotników ogól. sjonistycznych, który obecnie liczy 1.500—1.600 ludzi. (Histadrut liczy 70.000 zorganizowanych robotników, org. Poalej Mizrachi 6 — 7.000). Irgun nasz ma otóż już 1.500 ludzi zorganizowanych, którzy życiem są związani z ogól. sjonizmem. Już zaczynają do nas wstępywać ludzie w celu uzyskania pracy. Opinja o nas się polepszyła, bo widzą, że jesteśmy zdolni do jakiegoś czynu i organizacje przemysłowców, rzemieślników, kupców i inne zaczynają mieć do nas zaufanie.

Walki ogólnego sjonizmu w Palestyine

Ostatnio mieliśmy w Palestynie, zwłaszcza na terenie Tel-Awiwu kilka ważnych walk. 1) Wybory do Rady miasta Tel-Awiw. Tu wystąpiły dwa obozy: Z jednej strony Histadrut, ogól. sjoniści grupy „A" i Poalej Mizrachi, a z drugiej strony ogól. sjoniści grupy „B", Mizrachi, rewizjoniści, kupcy, przemysłowcy, właściciele realności, jemenici, sefardim i inni.

Tu nie chodzi o lewicę z jednej i o prawicę z drugiej strony. Już na pierwszem posiedzeniu nasze grupy głosowały przeciw wnioskowi dwuch kamieniczników o zniesienie ochrony lokatorów. Pozatem niemal we wszystkich sprawach idzie 6 radnych lewicy razem z jednym radnym z grupy „A" przeciw 6 radnym naszych grup (Dizengoff i Szelusz grają rolę języczka u wagi i chociaż są za nami nie mogą się jako burmistrz i wiceburmistrz za bardzo angażować).

Sprawa wychowania.

2) Sprawą bardzo ważną jest sprawa wychowania w Tel-Awiwie Lewica żądała, by magistrat wyasygnował 1 500 Ł. na szkoły robotnicze, które nie są pod kontrolą Waad Leumi. W szkołach tych jest specjalny system wychowania, specjalne są święta. Pozatem żądała lewica, powołując się na uchwałę kongresu, ażeby z początkiem roku szkolnego odbyły się w każdej szkole plebiscyty wśród rodziców, a jeśli większość oświadczy się za socjalizmem to szkoła taka będzie socjalistyczną Znając ogromny wpływ lewicy na rodziców, którzy często od niej są swoją egzystencją zależni, grozi niebezpieczeństwo zamiany licznych szkół na lewicowe. Była ostra walka i w pierwszej kwestji uchwalono subwencję 1.200 ŁP., a w kwestji plebiscytu uchwalono wybrać komisję, która ma tę sprawę rozstrzygnąć.

Mała dygresja. W roku 1919 zjazd pedagogów w Londynie uchwalił 3 typy szkół 1) ogólny typ, 2) religijny i 3) szkołę pracy. Pod szkołą pracy rozumie się takie szkoły, w których się kładzie główny nacisk na wychowanie zawodowe. Inaczej jednak zrozumieli nasi socjaliści znaczenie i zadanie szkoły pracy. Według nich szkoły pracy mają być szkołami socjalistycznemi z programem socjalistycznym, z uświadamianiem dziecka o niesprawiedliwości społecznej, o wyzysku pracownika przez kapitalistę, z nauką o Marksie, Engelsie i Lassale,u, z zupełnem pominięciem tradycji i religji żydowskiej, ba nawet naszej historji. Otóż z powodu niezrozumienia rzeczy, szkoły pracy objęła lewica, szkoły religijne Mizrachi, a ogólne nie mają ojca.

Do ostatniego kongresu szkoły „pracy" istniały tylko w kwucach robotniczych. Nie wolno było otwierać nigdzie indziej takich szkół. W Tel-Awiw była tylko jedna szkoła Bejt Chinuch Lejaldej Owdim, ale to była szkoła prywatna. Na ostatnim kongresie nad ranem przy pustej sali lewica przeprowadziła uchwałę, że można te tak zwane szkoły pracy wprowadzić wszędzie i że na żądanie rodziców można szkoły jednego typu zamienić na szkoły innego typu. Dr Glücksohn oswiadczył w prasie, że pojęcia nie miał o takiej uchwale i że nawet jej nie rozumie.

Otóż w tej walce na Radzie miejskiej za tą propozycją lewicy była tylko grupa A ogól. sjonistów, którzy oświadczyli, że chociaż zasadniczo są przeciwni temu, ale jeśli to jest uchwała kongresu, to Rada miejska niema prawa jej się przeciwstawić.

Nasze stanowisko w tej sprawie: mogą być szkoły religijne i świeckie, a oba te typy mogą być humanistyczne albo szkoły pracy, gdzie się kładzie nacisk na wychowanie zawodowe, a nie marksistyczne, ale nie mają się one stać narzędziem partyjnem.

Na rynku pracy.

3) Ważną sprawą w Erec, to stosunki pracy. Kongres przez usta prez. Sokołowa oświadczył, że jest tylko jedna organizacja robotnicza, a nią jest Histadrut. Na tle tego oświadczenia uznaje się tylko tą org. robotniczą za legalną. Np. na czele komitetu organizacyjnego targów wschodnich stali rewizjoniści. Mimoto oddano wszystkie prace na Targach Wschodnich lewicy, a to dlatego, że miało się dość konfliktów z Arabami i nie chciano jeszcze wywołać wśród Zydów zaburzenia i zatargi, a wiedziano, że jeśli odda się obok lewicy jeszcze innym robotnikom pracę, to do takich zatargów napewno dojdzie. Ostatnio mieliśmy dwa konflikty o pracę z Histadrutem w Tel-Awiwie i w Rechowot. W Rechowot rozstrzygnęła Egzekutywa konflikt (chodziło o dwóch naszych robotników) na naszą korzyść. (O czem na innem miejscu — red.)

Cały jiszuw jest niemal zjednoczony przeciw lewicy. Kwestja pracy i szkoły narzuciły myśl federacji wszystkich obywatelskich grup: ogól. sjonistów z grupy B, rewizjonistów, Mizrachi, Grossmanistów, związek rolników, przemysłowców, rolników, kupców, jemenitów i innych landsmanschaftów. Chodzi o obronę przed zupełnem opanowaniem jiszuwu przez lewicę.

Myśl samoobrony już jest dojrzała. Tworzy się federacja wymienionych organizacyj. Tej idei służy też gazeta Haboker, założona w październiku przed wyborami do Rady miejskiej w Tel-Awiw. Ale już wtedy było jasnem, że to nie jest gazeta ad hoc, bo walczy o te postulaty, które omówiłem.

Przeszło 70.000 młodzieży chalucowej
należy do Związku światowego ogólnych sjonistów
Młodzież ogólno-sjońska o sobie

Kierownictwo Związku światowego ogólnych sjonistów, od szeregu lat dąży do zjednoczenia organizacyj chalucowych, należących do Związku w jedną organizację, zróżniczkowaną jedynie wedle stopni wyszkolenia i wieku. Wysiłki te dotąd nie zostały uwieńczone pozytywnym rezultatem. Kierownictwo nie spocznie jednak zanim tego celu nie osiągnie. Rzecz jasna, że jedność ta musi być zwartą i programową, tak tu jak i w Erec. Jak długo tej programatycznej jedności niema we wszystkich dziedzinach pracy i w systemie wychowawczym, istnieć jednak powinna między poszczególnemi organizacjami wewnątrz Związku przyjazna i serdeczna kooperacja.

Młodzież jest ostoją każdego narodu. U nas, pozbawionych objektywnych podstaw zorganizowanego bytu, rola młodzieży jest jeszcze większą, a troska starszego społeczeństwa o zdrowie duchowe, moralne i fizyczne powinno być tem serdeczniejszą i intenzywniejszą. Powinniśmy czuwać nad tem, aby w jej szeregach kultywowane były braterstwo, idealizm, ale i moc wytrwania.

Kierownictwo Związku w Krakowie zwróciło się do organizacyj, należących do Związku o sprawozdania o stanie tych organizacyj.

Chcemy obecnie na łamach naszego pisma, które służy wiernie idei Związku i jego celom, podać naszym Czytelnikom osnowę biuletynu Związku o młodzieży. Niech zatem przedewszystkiem młodzież sama zabierze głos o sobie, o zasadach, któremi się kieruje. Niech ona sama osądzi swoją siłę.

Podajemy dziś dosłownie sprawozdania komendy naczelnej „Hanoar Hacijoni". W następnych numerach podamy sprawozdania sekretarjatu naczelnego „Akiby", „Achwy", „Hazu" relację o Bnej Sjonie, który nie jest jeszcze scentralizowany, sprawozdanie Hechaluc Haklal Cijoni i może także innych drobniejszych ugrupowań. W ten sposób Czytelnicy nasi będą z autentycznego źródła mieli pogląd o stanie ruchu. **Po sprawozdaniach podamy opinję Kierownictwa Związku.** Współdziałanie szerokich sfer ogólnych sjonistów z Kierownictwem Związku w akcji jednoczenia szeregów naszej młodzieży, wytworzenie silnej i zdecydowanej opinji w tym względzie może stać się ważnym czynnikiem konstruktywnym w tej fundamentalnej sprawie naszego ruchu.

Posłuchajmy zatem, co pisze „Haonar Hacijoni" o sobie, przyczem zwracamy już teraz uwagę na to, że od zjednoczonej org. „Hanoar Hacijoni" odłączyła się nieliczna grupa szczególnie w b. Kongresówce, w Rumunji i Palestynie, zatrzymując nazwę „Hanoar Hacijoni". Ta grupa należy lub tenduje do nowo utworzonego „Zjednoczenia ogólnych sjonistów". Tu podajemy tylko sprawozdanie właściwego „Hanoar Hacijoni", należącego do Związku ogólnych sjonistów.

Żydowska org. skautowa „Hanoar Hacijoni"

Ruch Hanoar Hacijoni grupuje młodzież ogólnosjonistyczną, której najważniejsze zasady ideowe są:

1) **Jedność narodu**; w narodzie żydowskim widzi Hanoar Hacijoni jedną całość nie dającą się mechanicznie dzielić na klasy względnie grupy.

2) **Monizm sjonistyczny**; Hanoar Hacijoni uważa, że kwestja żydowska tyczy się całego narodu i dlatego sjonizmu, który ma być rozwiązaniem kwestji żydowskiej, nie można identyfikować z jakąkolwiek klasą, czy grupą w żydostwie. Dlatego negujemy wszelki dualizm we formie syntezy sjonizmu ze socjalizmem wzgl. religją. Stąd negatywne stanowisko do walki klasowej w Jiszuwie i dążność do solidaryzmu narodowego i koncentracji wszystkich sił narodu poprzez wszystkie jego klasy i grupy dla odbudowy kraju.

3) Hanoar Hacijoni dąży do wprowadzenia **prymatu narodowego** we wszystkich przejawach życia sjonistycznego, a szczególnie w Erec. Dążenie to wyraża się w naszych postulatach n. p.:

a) **Szkolnictwo narodowe**. Żądamy centralizacji szkół w Erec i wprowadzenia jednolitego narodowego programu nauczania; zwalczamy odrębne szkolnictwo socjalistyczne i religijne.

b) **Awoda Iwrit**. Jesteśmy za stuprocentową pracą żydowską w gospodarstwach żydowskich i uważamy, że problem ten jest problemem narodowym i tylko na tej platformie może znaleźć rozwiązanie.

c) **Stosunki pracy**. Żądamy wprowadzenia w Jiszuwie t. zw. misztar awoda na zasadach marut leumit, który jest w stanie łagodzić tarcia w Jiszubie. Żądamy ustanowienia przymusowego arbitrażu narodowego, któryby łagodził spory pomiędzy pracodawcami a robotnikami. Ponadto jesteśmy za utworzeniem liszkot meszutafot wszystkich grup robotniczych w Jiszuwie dla uniknięcia konkurencji pomiędzy robotnikami żydowskimi, oraz liszkot muskamot, w których zasiadaliby przedstawiciele pracodawców i robotników dla uniknięcia konfliktów. Zadaniem instytucji neutralnej naczelnej będzie łagodzić spory w biurach pracy.

4) **Ruch młodzieży**; z naszego ujęcia narodu wynika ujęcie ruchu młodzieży narodowej. Uważamy się za awangardę całego narodu, a nie jakiejś klasy lub grupy i stąd

5) **stosunek pozytywny do całego społeczeństwa**. Zwalczamy teorje o samodzielności ruchu młodzieży na wzór Wandervogel i tp., lecz jesteśmy za współpracą ze społeczeństwem żydowskiem.

6) **Ogólny sjonizm** pojmujemy jako ruch samodzielny, niezależny od lewicy i prawicy. Stąd nasza przynależność do światowego Związku ogólnych sjonistów, Chalucu Klal Cijoni, oraz Irgunu robotników ogólno-sjonistycznych. Widzimy w nich instrumenta, przy pomocy których ogólny sjonizm będzie mógł wprowadzić w życie swoje myśli ideowe.

7) **Realizacja osobista, chalucjut**. Jako ruch młodzieży żądamy od każdej jednostki realizacji osobistej wyżej wspomnianych zasad. Nie negując całego społeczeństwa żydowskiego uważamy, że dla umożliwienia wielkiej i masowej aliji i dla powiększenia pojemności kraju jest konieczny czynnik pionierski, któryby wziął na siebie trud torowania drogi dla szerokich rzesz ludności żydowskiej.

8) **Kibucjut**. Komórką chalucową w Jiszuwie, która umożliwia jednostce wzięcie na siebie obowiązków narodowych i ich realizację — jest kibuc. Kibuc jest dla nas najlepszą gwarancją stuprocentowej realizacji chalucowej.

9) **Wychowanie**. Wzięliśmy na siebie dwa zadania:

a) Wychowanie człowieka-Żyda, przesiąkniętego wartościami kultury i etyki narodowej.

b) Wychowanie człowieka pracy, przygotowanego do życia robotnika-pioniera w Erec.

Metodą wychowawczą jest u nas skauting. Nie jest on dla nas celem samym w sobie, ale środkiem wychowawczym, który nam daje gwarancję wychowania człowieka pracy — oraz przygotowanego do wzięcia na siebie obowiązków narodowych.

Praca kulturalna w gniazdach odbywa się przy pomocy pogadanek, czytanek i referatów w kwucach i gdudach. Wychowanie do pracy odbywa się przy pomocy warsztatów pracy samodzielnej. W okresie letnim odbywają się kolonje wychowawcze dla Zejwim i Cofim odrębnie dla poszczególnych okręgów oraz centralna kolonja instruktorska w każdym kraju dla wyszkolenia kierowników. Ponadto odbywają się w okresie letnim obozy skautowe stałe i wędrowne, obozy pracy, a w okresie zimowym kolonje dla sportów zimowych.

10) **Formy organizacyjne**. Jednostką organizacyjną jest u nas gniazdo. Każde gniazdo dzieli się na 3 warstwy: I. Ksziszim (od 18 lat wzwyż), II. Cofim (15—18 lat), III. Zejwim (12—15 lat). Każda warstwa składa się z kwuc, na czele których stoją raszej kwucot. Kilka kwuc w jednym wieku i jednym poziomie intelektualnym tworzy gdud. Każda warstwa ma ustalony przez Komendę Naczelną program pracy organizacyjnej, kontrolowany przez delegatów K. N. zapomocą egzaminów rocznych. Na czele gniazda stoi Komenda gniazda, ciało wykonawcze, wybrane przez Radę kierowników; która jest najwyższą instancją w gnieździe. Pozatem istnieją Rady kierowników poszczególnych warstw dla omówienia problemów wychowawczych danych grup.

Gniazda położone bliżej siebie, w jednej okolicy, tworzą okręg, na czele którego stoi Komenda Galilu, wybierana przez Zjazd Kierowników danego Galilu. Wszystkie gniazda jednego kraju **składają** się na **ruch krajowy**, na czele którego stoi Komenda Naczelna. Całym ruchem światowym kieruje Komenda światowa z siedzibą w Warszawie.

11) **Stan ruchu**. Ruch nasz istnieje w następujących krajach: Polska, a to: b. Kongresówka, Małopolska Wschodnia, Małopolska Zachodnia i Śląsk; Litwa, Belgja i Luxenburg. Pozatem pojedyncze grupy w C. S. R. oraz kontakt ideowy i organizacyjny (bez oficjalnej przynależności do ruchu) z Finlandją, Austrją, Holandją i Bukowiną. — Ruch w b. Kongresówce liczy 5 500 członków, w Małopolsce Wsch. — 8.000, w Małopolsce Zachodniej — 7.000, w Litwie — 4.500, w Belgji — 300, Luxemburgu 200, C. S. R. — 200. Razem: 25 700 członków.

Hachszara. W b. Kongresówce posiadamy 2 placówki hachszary, w Małopolsce Wschodniej — 7 w tem jedna farma rolna), w Małopolsce Zachodniej — 4 (w tem 2 farmy rol.) Razem w Polsce 350 chaluców na hachszarze. Na Litwie przebywa 200 chaluców naszych na hachszarze. W innych krajach ruch chalucowy rozwija się, oczywiście nie w tej mierze, co w Polsce i Litwie. Hanoar Hacijoni należy do organizacji chalucowej „Hechaluc Haklal Cijoni".

12) **Prasa**. Ruch nasz rozwija wielką działalność na polu wydawniczem.

Wydawnictwa Komendy Światowej: Hanoar Hacijoni — miesięcznik w języku hebrajskim. Jediot — biuletyn perjodyczny.

Wydawnictwa Komendy Naczelnej w Polsce: Hanoar Hacijoni — dwutygodnik w języku polskim. Hacofe — miesięcznik dla młodych. Der algemeiner Cjonist — czasopismo w języku żydowskim. Hakowejsz — organ kibucu ogólno-polskiego. Hamnahejl — organ dla spraw wychowawczych ruchu. Tezy dla Rady wychowawczej — perjodyk. Biuletyn — organ Resortu Skautowego. Hamwasejr — biuletyn perjodyczny. K.K.L. — perjodyczny biuletyn dla spraw KKL. Dr. J. Kaufman: Walka Klas w Żydostwie. C. Neider: Musztra.

Wydawnictwo Komendy Naczelnej w Litwie: Hamadrich — organ Hanoar Hacijoni w Litwie w jęz. hebrajskim. Biuletyn — w języku żydowskim.

Wydawnictwo Komendy Naczelnej w Luxemburgu: Hanoar Hacijoni — gazetka powielana w jęz. niemieckim.

Wydawnictwo Komendy Naczelnej w Belgji: Hanoar Hacijoni — organ w języku francuskim i żydowskim.

13) **W Erec** ruch nasz jest zorganizowany w dwóch kibucach. Jeden z nich w Kirjat Anawim znajduje się przed osiedleniem i otrzymał już od K. K. L. 1000 dunamów ziemi w Kfar Usza. Pozatem liczni boddim rozsiani po całym kraju.

(d. c. n.)

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w święta Szawuot odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt z udziałem wzmocnionego chóru pod batutą p. dyr. Künstlera. W czasie modlitwy odśpiewane zostaną następujące utwory religijne:

Wtorek 26 bm. Początek modlitwy o godz. 7.45 wiecz.: 1) Borchu, 2) Haszkiwenu, 3) Wajdaber Mosze.

Środa 27 bm. Początek o godz. 8 rano: 1) Ezrat, 2) Mimkomcha, 3) Ahawti, 4) Hodu ana, 5) Wajhi binsoa, 6) Adoszem adoszem, 7) Naaricach.

Sroda 27 bm. Początek o godz. 8.15 wiecz.: 1) Borchu, 2) Ahawat olam, 3) Wajdaber.

Czwartek 28 bm. Początek o godz. 8 rano: 1- Ezrat, 2) Kedusza, 3) Ma asziw, 4) Hodu ana, 5) Adoszem adoszem, 6) Haskara, 7) Naaricach.

BENZJON KATZ (Tel Awiw)

Jak długo?

Zawsze twierdziliśmy, że nasi wrogowie są rozkłóceni, że pożera ich wzajemna nienawiść — nienawiść na tle osobistem i rodzinnem. Przez długie lata walczyły między sobą rodziny Hussejnich i Naszaszibich, a dziś wszyscy się zjednoczyli w „naczelnym komitecie arabskim". Masa, a w szczególności młodzież zażądała od przywódców, by się zjednoczyli dla celów narodowych, dla „ratowania" kraju z rąk Żydów, którzy — ich mylnem zdaniem — chcą Arabów pozbawić ziemi. I tu stała się rzecz dziwna: Naszaszibi należy do komitetu, na czele którego stoi Mufti. Przywódcy arabscy ulegli swoim masom.

A u nas? Między Weizmanem a Żabotyńskim niema nienawiści osobistej lub rodzinnej — są tylko różnice zdań w sprawach politycznych, ale każdy z nich całem sercem oddany jest sprawie narodowi i krajowi. Czyż więc nie można znaleźć wspólnego języka w czasie tak niebezpiecznym dla nas i groźnym. Znajdujemy się przecież w sytuacji po tysiąckroć gorszej niż Arabowie, którzy mają liczne kraje arabskie, a mimo to nasze masy ani w golusie, ani też w jiszuwie nie wysuwają żądania: jedność.

Mamy żal do Żabotyńskiego, że nie opanował uczucia obrazy kilkakrotnie zaznanej i wystąpił. A może większą winę ponosi tutaj strona przeciwna obrażająca, która zmusiła go do wystąpienia — ale to należy do historji. W obecnym naszym stanie musimy pamiętać, że opanowanie temperamentu jest wielką cnotą. Ale dziś wszyscy, którym los narodu żydowskiego leży na sercu muszą zapomnieć wszystkie stare obrachunki i dążyć do jedności dla politycznej obrony kraju.

Stała się rzecz niesłychana, niebywała u innych narodów i krajów. 5 kwietnia zwrócił się Żabotyński do ministerstwa kolonji w Londynie z memorjałem, w którym zwrócił rządowi angielskiemu uwagę, że w Palestynie nadchodzą nowe fale pogromów i że władza mandatowa winna stać na straży, powiększyć załogę wojskową i liczbę policjantów angielskich w Palestynie. W tym czasie jedyny członek egzekutywy w Londynie, prof. Z. Brodetzki wyjechał do południowej Afryki w sprawach Keren Hajesod. Gdyby miał jakieś podejrzenia co do pogromów w Palestynie — napewnoby nie opuścił Londynu. Widocznie członkowie egzekutywy, przebywający w kraju nie informowali go o tem, że sytuacja jest napięta i że wystąpienia gwałtowne wiszą w powietrzu, gdyż nie ocenili trafnie sytuacji w kraju.

Po upływie dalszych 11 dni Żabotyński ostrzegł Wysokiego Komisarza, zwracając mu uwagę na powagę sytuacji. Nikt o tem oczywiście nie wiedział. W trzy dni po wysłaniu przez Żabotyńskiego telegramu ostrzegawczego do Wysokiego Komisarza nikt nie ostrzegał nas przed niebezpieczeństwem grożącem nam w Jaffie. Nie widzieliśmy, że są już hauraóczycy, których wynajęto do dokonania skrytobójczych morderstw i że to się rozpocznie 19 kwietnia. Rozumiemy przecież, że to nie przyszło tak nagle, ani też spowodu nagłej demonstracji w Tel-Awiwie, w czasie pogrzebu Chazana (trudno bowiem być odpowiedzialnym za czyny kilku porywczych jednostek, które dobrze chcą, ale źle robią), która się odbyła dwa dni przed zajściami w Jaffie. Jest to tylko wymówka dla władz i dla fałszerzy światowej opinji publicznej. Ale my doskonale wiemy i rozumiemy, że zajścia nie przyszły nagle, ani też spowodu nieodpowiednich wystąpień ze strony nieodpowiedzialnych jednostek i że wszystko było przygotowane jeszcze przed demonstracją w Tel-Awiwie. Wiemy przecież wszyscy, że w Zurychu, przed zajściami w roku 1929, w czasie wielkiej radości spowodu połączenia się z niesjonistami, wyraził wówczas Żabotyński na poufnem posiedzeniu komisji politycznej swoje oburzenie: o czem my tu mówimy? Stoimy przecież przed okropnemi wypadkami w Palestynie?

Tym razem Żabotyński nie ostrzegał swych towarzyszy-sjonistów, którym los Palestyny jest tak bliski, nie mniej niż jemu. On znajduje się obecnie w innym obozie. Nie dobrze postąpił. W takiej chwili nie wolno kierować się uczuciami osobistemi. Nie wolno było mu liczyć się z tem, że jego dawni towarzysze wyśmieją go i jego fantazje. Trzeba było krzyczeć głośno, nawet do obozu, który opuścił. Gdybyśmy wiedzieli o tem wszystkiem dwa tygodnie wcześniej, możliwe, że nie przelanoby tyle niewinnej krwi. Nawet „możliwe" jest też bardzo ważne.

Nie chcę jednak tu wyliczać grzechów. Obecny stan nie może dłużej trwać. Nie można obecnie istnieć przy takiem rozproszkowaniu wewnętrznem i zewnętrznem. Muszę przytem zdradzić fakt, że w tych dniach zwrócił się pewien Anglik, nieżyd, nasz przyjaciel do Weizmana z twierdzeniem, że jako obcy stojący na uboczu, widzi wielkie to niebezpieczeństwo tkwiące w istnieniu dwóch organizacyj sjonistycznych, prowadzących odrębne polityki. Żabotyński chce się połączyć. Jak się dowiadujemy takie życzenie wyraził też ktoś, który ma decydujący głos w polityce angielskiej. Jak podają z miarodajnego źródła również Weizman i wszyscy członkowie egzekutywy z wyjątkiem członków Mapaju (jeżeli chodzi o Bin-Guriona, to jego „nie" jest bardzo chwiejne) zgadzają się na zjednoczenie dla wspólnej pracy. Czyż więc mogą względy partyjne decydować o losie narodu i kraju?

Nie mamy niestety młodzieży jak Arabowie, któraby mogła zmusić przywódców do połączenia. Ale mamy w Erec i w golusie wielkie masy, które stoją ponad wszelkie frakcje. Masy te winne podnieść głos: łączcie się. Rzecz zrozumiała, że od Żabotyńskiego trzeba będzie żądać ustępstw, ale od drugiej strony musimy również żądać ustępstw. Jeżeli nie będzie jedności — jesteśmy w niebezpieczeństwie.

Należy w kraju zwoływać zgromadzenia protestacyjne przeciw tendencjom rozłamowym. Każda ze stron musi robić ustępstwa dla spotęgowania naszej tężyzny. Nie możemy przecież być słabszymi politycznie niż Arabowie, nasi najwięksi wrogowie.

Wielka żałoba w Tarnowie

Nagły zgon Wielkiego Wodza Narodu żydowskiego wywołał w Tarnowie wstrząsające wprost wrażenie. Niewysłowiony żal i smutek ogarnął całą bez wyjątku ludność żydowską spowodu utraty jednego z największych Synów narodu.

Z budynku, w którym mieści się lokal organizacji sjonistycznej powiewała flaga żałobna, spuszczona do połowy masztu. Na murach miasta ukazały się afisze żałobne, podpisane przez organizację sjonistyczną, obwieszczające ludności o zgonie Wielkiego Wodza.

Posiedzenie żałobne komitetu lokalnego

We wtorek odbyło się posiedzenie żałobne komitetu lokalnego organizacji sjonistycznej. Krótkie przemówienie żałobne, wysłuchane przez zebranych w największem skupieniu w pozycji stojącej wygłosił wiceprezes tow. Dr Grünberg, poczem 3-minutowem milczeniem uczczono pamięć Wielkiego Zmarłego.

Posiedzenie żałobne kahału

We wtorek 29 bm. odbyło się posiedzenie tymczasowego zarządu kahalnego. Przed przystąpieniem do porządku dziennego prezes p. Dr Basler poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłemu Nachumowi Sokołowowi, wysłuchane przez zebranych w pozycji stojącej, poczem na znak żałoby przewodniczący przerwał posiedzenie na 5 minut.

Hołd ludności żydowskiej

We środę w czasie pogrzebu Sokołowa w Londynie wszystkie sklepy żydowskie na znak żałoby były zamknięte na pół godziny od 12 do 12·30.

Nabożeństwo żałobne

Nabożeństwo żałobne w Nowej Synagodze, urządzone przez organizację sjonistyczną, zamieniło się w potężną manifestację ku czci Zmarłego Wodza. Tysięczne tłumy ze wszystkich sfer żydowskich i przedstawiciele gminy wyznaniowej żydowskiej, rabinatu oraz organizacyj młodzieży sjonistycznej z swemi sztandarami, całego szeregu organizacyj i stowarzyszeń i młodzież szkolna wypełniły po brzegi nową synagogę. Już dawno Tarnów nie widział tak potężnej pod względem liczby uczestników i nasilenia uczuciowego manifestacji. Na zew bowiem organizacji sjonistycznej zjawiły się wszystkie sfery żydowskie by dać wyraz swemu wielkiemi bólowi i bezgranicznemu smutkowi spowodu utraty Wielkiego Wodza.

Modły odprawił nadkantor p. Rosenblatt wraz z chórem pod batutą dyryg. Künstlera. Porywające, do łez wzruszające przemówienie żałobne wygłosił członek A. C. tow. Joachim Neiger. Scharakteryzował świetlaną postać Sokołowa. Przedstawił plony Jego działalności literackiej i Jego zasługi dla dzieła odrodzenia narodowego Żydów w golusie i Erec Izrael, Jego głębokie umiłowanie sprawy, Jego poświęcenie i niezmordowaną działalność dla zapewnienia zdrowych podstaw i możliwości rozwoju Dzieła, którego był współtwórcą i współbudowniczym. W słowach pełnych głębokiego bólu i żalu, przeplatanych pięknemi analogjami historycznemi, mowca przedstawił wielką stratę, jaką żydostwo poniosło przez zgon Nachuma Sokołowa, wzywając obecnych do ślubowania nad Jego świeżą mogiłą, że kontynuować będą dzieło przez Niego rozpoczęte i przez Niego kierowane przez dziesiątki lat.

Następnie kantor przy akompanjamencie chóru odmówił modlitwę za zmarłych, a w końcu odśpiewano hymn państwowy i Hatikwę.

Akademja żałobna w Hanoar Hacijoni

We środę 20 odbyła się w org. Hanoar Hacijoni akademja żałobna ku czci Nachuma Sokołowa. Po przemówieniu kierownika gniazda i odśpiewaniu pieśni żałobnych, pamięć Zmarłego Wodza uczczono jednominutowem milczeniem.

Zebranie żałobne członków Bnej Sjonu

W sobotę 23 maja odbyło się w lokalu własnym żałobne zebranie wszystkich członków Bnej-Sjonu poświęcone zmarłemu prezydentowi organizacji sjon. Nachumowi Sokołowowi. Zagaił zebranie w języku hebrajskim tow. S. Grünspan który wezwał do uczczenia pamięci Sokołowa przez powstanie z miejsc i dwuminutowe milczenie. Nastąpnie wygłosił tow. L. Feigenbaum obszerny referat o osobie i działalności zmarłego prezydenta Sokołowa. Zebranie żałobne zakończono odśpiewaniem Hatikwy.

Zgon Wielkiego Wodza Narodu Nachuma Sokołowa jest szczerze opłakiwany przez całą ludność żydowską naszego miasta.

Książka i miecz...

ספר וסייף ירדו
כרוכים מן השמים
(ספרי יעקב)

Dziwnie, niewiarogodne wprost skojarzenie. Paradoksalne zestawienie... Nauka i broń mordercza... Etyka i przelew krwi... Kultura i gwałt... A jednak twierdzenie, że w czasie objawienia na górze Synaj nadano nam Torę wraz z mieczem, zawiera głęboki sens i wnikliwą myśl. Nigdy bowiem książka, wiedza, etyka i kultura nie kroczyły same, lecz zawsze w towarzystwie... miecza.

I podobnie, jak książka, tak i miecz nie kroczy sam, lecz dla wygody przybiera sobie towarzystwo ideału, ducha. Od tysięcy lat narody prowadzą ze sobą wojny, ale nigdy dla miecza, nigdy nie prowadziły wojny dla wojny. Zawsze walczyły o jakiś ideał. Przeważnie prowadzono wojny w imię Boże. Każdy naród walczył dla swego boga. Dlatego też uważano, że wojnę właściwie prowadzą bogowie między sobą, a ludzie są tylko ich wysłannikami.

Nikt się nie dziwił temu, że dla rozpowszechnienia i przyswojenia ludziom wzniosłych zasad etycznych, poczucia litości i miłości bliźniego, posługiwano się „przekonywującym" argumentem mordów masowych i palenia na stosach, oraz prowadzono okrutne wojny i stosowano nieludzkie prześladowania. Nawet w czasach obecnych stosuje się takie metody przy rozpowszechnianiu kultury. Włosi „przekonywali" czarnych Abisyńczyków o konieczności i wielkiej wartości kultury europejskiej przy pomocy armat, tanków, gazów trujących i różnych materjałów wybuchowych. Niemcy hitlerowskie głoszą kulturę germańską przy pomocy obozów koncentracyjnych i ustaw norymberskich. Widzimy zatem, że zawsze, kiedy książka, kultura idą pospołem z mieczem na zdobycie świata, sieją wokoło siebie spustoszenie.

* * *

Przed 3.000 laty naród żydowski podjął się misji głoszenia światu monoteizmu i zasad etyki. Na przestrzeni całej swej historji naród żydowski spełnił swą misję bez pomocy... miecza. Nikt — nawet najwięksi nasi wróg nie może nam zarzucić, że narzuciliśmy komukolwiek naszą religję lub naszą etykę przy zastosowaniu środków gwałtu, a mimo to idee nasze zwyciężyły i stały się własnością całej ludzkości. Ale miecz, który przyszedł na świat wraz z naszą Torą, został jednak wykorzystywany. Miecz, którym naród żydowski nie chciał się posługiwać, przeszedł w ręce naszych wrogów, a jego ostrze zostało skierowane przeciw nam. Miecz, którego nie chcieliśmy przyjąć za zausznika — mści się na nas krwawo. Nasz monoteizm, nasza etyka zwycięsko zdobyły świat, ale twórcy tych idei musieli krwią swoją zraszać długie i żmudne drogi dziejów kultury świata.

Obecnie w ostatniej fazie naszej misji historycznej, kiedy naród żydowski wraca do swego kraju historycznego, gdzie potem i krwią buduje dla siebie nową ojczyznę — powtarza się nasz stary los. Przybywamy z książką, z kulturą, z dobrobytem. Do kraju pustynnego wnosimy nowe życie, światło i rozkwit. Lecz nasi sąsiedzi przyjmują nas krwawym mieczem. W całej pełni korzystają z dóbr, jakie do kraju wnosimy i odpłacają się nam skrytobójczym mordem, niszczeniem i podpalaniem mienia naszego.

Może już nadszedł czas na zmianę naszych metod walki w naszym historycznym kraju, z którego nigdy nie zrezygnujemy? Może już nadszedł czas na to, byśmy naszego stanu posiadania w kraju naszych przodków bronili również z mieczem w ręku?

I należy otwarcie stwierdzić, że jiszuw żydowski w Erec ma odwagę i siłę ku takiej obronie. Młody jiszuw ma już swoich, pełnych entuzjazmu Makabejczyków, którzy mogą się przeciwstawić z bronią w ręku skrytobójczym mordercom, którzy liczą na naszą antypatię do gwałtów i przelewania krwi. Odpowiedź na powyższe pytanie znajduje się w rękach władzy mandatowej i administracji palestyńskiej. Jeżeli władza mandatowa pragnie, by naród żydowski pozostał wiernym swym zasadom historycznym nieposługiwania się mieczem, lecz wyłącznie książką, duchem, ideą — to musi ona morderczą tę broń wytrącić z rąk naszych wrogów. A odpowiedź musi być rychła i stanowcza. Rocznica nadania Tory w roku 5696 jest ważnym punktem zwrotnym w dziejach narodu żydowskiego.

Chen.

L. MANDEL (Kraków)

Niema sjonizmu bez języka hebrajskiego

Departament kultury przy Waad Leumi w Palestynie ogłosił na święto Pesach bardzo ciekawą i wielce pouczającą odezwę. Szkoda, wielka szkoda, że prasa żydowska w Polsce tej odezwy nie przedrukowała.

W odezwie tej Waad Leumi przypomina właściwą istotę idei odrodzeniowej, która dąży do renesansu kultury i twórczości żydowskiej. Pierwsi pionierzy poświęcali swe siły dla zdobycia kraju, jak i odrodzenia języka hebrajskiego. Dzięki tym właśnie pionierom język hebrajski ponownie stał się językiem narodu żydowskiego. Masowa alija w ostatnim czasie spowodowała niestety chaos i doprowadziła do tego, że w jiszuwie mamy „dor haflaga". Waad Leumi wzywa zatem jiszuw do uczenia się języka hebrajskiego, do posługiwania się nim w mowie, oraz do powrotu do kultury hebrajskiej. „Zawsze byliśmy — czytamy w odezwie — narodem wiedzy. Nasze beth-hamidrasze zawsze były przepełnione studjującymi i słuchaczami. Zawsze miłowaliśmy Torę i wiedzę. Czyż obecnie, w okresie naszego odrodzenia narodowego mamy zrezygnować z tego wszystkiego?"

Jak konieczną byłaby również i w golusie taka odezwa! Jak pożytecznem byłoby przypomnienie nam o właściwym celu ideału sjonistycznego! Może ostatecznie zabralibyśmy się do zrealizowania idei, którą propagujemy i głosimy wśród innych?

Musimy przyznać, że im większa ilość szeklowców, tem mniejsza ilość hebraistów. Nietylko, że nie możemy utrzymywać hebrajskiej gazety — co było możliwem wówczas, kiedy sjonizm nie odnosił tak wielkich zwycięstw — ale nawet hebrajska książka nie znajduje odbiorców. Nielepszą jest sytuacja naszych hebrajskich instytucyj kulturalnych. Hebrajskie bibljoteki są prawie nieczynne. Referat hebrajski jest rzadkością. Hebrajskie szkoły i kursy wieczorne znajdują się w stanie opłakanym i prócz małej garstki batłanów nikt ich losem się nie interesuje. Nawet wśród młodzieży, która na swym sztandarze wypisała „chalucjut" i „hagszama acmit" nie możemy niestety zanotować wielkiego postępu w dziedzinie hebraizacji. Mimo wielkiej ilości kursów hebrajskich w różnych organizacjach młodzieży, kibucach hachszary i t. d., mała garstka młodzieży posiada powierzchowne tylko wiadomości z języka hebrajskiego, większość języka wogóle nie zna. Nawet przed laty istniejący zwyczaj zagajenia wszelkich imprez i uroczystości sjonistycznych kilkoma słowami hebrajskiemi dla demonstracji — też został zniesiony. Tak wygląda sytuacja w szeregach sjonistycznych, w czasie kiedy liczba szeklowców wynosi w naszej dzielnicy przeszło 42 tysięcy, t. zn. przeszło 22 proc. ogółu ludności żydowskiej w naszej dzielnicy. Rzecz jasna, że sytuacja wśród młodzieży żydowskiej jest jeszcze znacznie gorsza. Tysiące dzieci żydowskich wogóle nie otrzymuje odpowiedniego wychowania żydowskiego, a skarby kultury żydowskiej, dla których nasi przodkowie poświęcali swe życie, a które przez dwa tysiące lat chroniły nas od zaniku i asymilacji — są dla nich zupełnie obce.

Organizacja sjonistyczna stworzyła specjalną instytucję dla kultury i wychowania — Tarbut. Poczyniono wiele starań, by zadania, ciążące na tej instytucji zostały spełnione. Grupa oddanych sprawie działaczy, nie bacząc na nieudane próby, kilkakrotnie podjęła się nowych prób, lecz niestety z małym sukcesem. Masy sjonistyczne nie wykazały właściwego zrozumienia dla Tarbutu i jej roli w ruchu sjonistycznym. Instytucje sjonistyczne nie podkreślają dostatecznie związku między Tarbutem a sjonizmem, które są nierozłączne, a które wzajemnie się uzupełniają.

Przyczyny naszego niepowodzenia w dziedzinie kulturalnej należy szukać w tem, że zadowalnialiśmy się pięknemi słowami i deklamacjami na cześć języka hebrajskiego, zamiast języka się uczyć i zamienić go w oficjalny język sjonistyczny. Takie wymagania, wysuwane wobec innych, nie mogą oczywiście odnieść skutku, jeżeli najpierw sami ich nie zamieniamy w czyn.

Raz na zawsze musi być stwierdzonem, że niema sjonizmu bez języka hebrajskiego i bez kultury żydowskiej. Wykupując szekel, każdy obywatel sjonistyczny bierze na siebie wszelkie obowiązki, jakie sjonizm na nas nakłada, a jednym z głównych obowiązków jest hebraizacja i zapoznanie się ze skarbami kultury żydowskiej w języku hebrajskim, w języku naszej przeszłości i przyszłości.

Oczywiście, że do szerokich mas sjonistycznych będziemy mogli przyjść z temi żądaniami dopiero wówczas, jeżeli będziemy mogli wskazać, że nasi działacze sjonistyczni, którzy stoją na czele naszego ruchu, oraz przywódcy młodzieży sami realizują hasło hebraizacji. Dopiero w takim wypadku możemy liczyć na sukces.

Możliwe, że również działacze hebrajscy w pewnej mierze ponoszą winę za obecny stan. Byliśmy zanadto skromni i za mało energiczni wobec kierowniczych instancyj sjonistycznych. Raz musi nadejść kres tej tolerancji i ustępliwości. Na całym froncie sjonistycznym musi być rozpoczęta ofensywa, energiczna walka o hebraizację ruchu sjonistycznego. Wszystkie siły muszą być zmobilizowane dla tego celu. Wszyscy, którzy ubolewają nad zaniedbaniem w dziedzinie Tarbutu, muszą stanąć w szeregu Tarbutu i przyczynić się do zwycięstwa naszej idei. Niema bowiem sjonizmu bez języka hebrajskiego i bez kultury hebrajskiej.

Podstawy wychowania szkół „Safa Berura"

Z kół sympatyków szkoły „Safa Berura" otrzymujemy następujący artykuł:

Sprawę szkoły żydowskiej należy naszemu społeczeństwu dlatego raz poraz na nowo pod rozwagę podawać, ponieważ zasady, na których szkoła nasza w pojęciu narodowem i obywatelskiem jest zbudowana, nie są dość głęboko wryte w zbiorową świadomość społeczeństwa.

Szkoła żydowska jest w swojej strukturze pedagogicznej instytucją w pewnym stopniu złożoną, a dobra organizacja naszego szkolnictwa zdołała wyjść zwycięsko z tego na pierwszy rzut oka trudnego zadania sharmonizowania pewnych zasadniczych części programowych i dlatego dla każdego fachowca jest jasnem, że tylko taka szkoła, która w ten sposób zgodny umie połączyć dwa systemy wychowawcze: narodowo-żydowski i państwowo-obywatelski, spełnia należycie swoją funkcję w społeczeństwie.

Podkreślamy ten elementarny pogląd na sprawę szkolną dlatego, ponieważ w umysły pewnej części naszego społeczeństwa zakradły się nieporozumienia co do istoty szkolnictwa, wynikające zasadniczo z niezrozumienia podstaw wychowawczych, dla których w ogólności szkoła żydowska powstała.

Trzeba więc przypomnieć zainteresowanym sferom rodzicielskim, że jedyną placówką naukowo wychowawczą w zrozumieniu społecznie zorganizowanej instytucji jest Towarzystwo „Safa Berura" utrzymujące tymczasem szkołę powszechną i gimnazjum. Szkoły te przyjęły w całości program maksymalny najwyżej zorganizowanych szkół podobnego typu t. j. szkół łódzkich i w całem swojem postępowaniu wychowawczem i naukowo-dydaktycznem, o ile chodzi o przedmioty judaistyczne, wykonują ściśle instrukcje Wydziału Związku Zrzeszeń Społecznych w Łodzi, na czele którego stoi twórca tego utrakwistycznego systemu Dr. Markus Braude.

Obok szkół tarbutowych i mizrachistycznych tylko t. zw. szkoły braudowskie posiadają program nauk judaistycznych i języka hebrajskiego w takim zasięgu, aby wychowankowie mogli w zupełności opanować język i wiedzę hebrajską jako podstawę życiową. Szkoły tarnowskie wykonują ten program w maksymalnym wymiarze t. j. w 10 godzinach tygodniowo dla czterech przedmiotów t. j. religji, biblji, języka hebrajskiego i historji Żydów.

Wszelka więc agitacja za inną szkołą, gdzie języka hebrajskiego uczy się ledwie w wymiarze paru godzin i nauka tego języka ma charakter więcej nadobowiązkowy, jako żydowską względnie prowadzoną w duchu narodowym, jest szkodliwą właśnie z punktu widzenia dobra ogólno-żydowskiego.

Nie wystarczy podszywać się pod miano szkoły żydowskiej, a w rzeczy samej prowadzić szkołę pozbawioną wszelkiej ideologicznej podstawy, a właściwie skłaniającą się ku pewnemu bezbarwnemu kosmopolityzmowi lub nawet asymilacji.

O tem powinni pamiętać ci, co poczuwają się do przynależności do zorganizowanego społeczeństwa i nie dać się mamić hasłami snobistycznemi, jak internatowość lub szkoła pod gołem niebem. I nasze szkoły wypełniają nakazy higjeny, a lepsze urządzenia i jeszcze bardziej odpowiednie warunki będą zrealizowane, jeśli całe społeczeństwo żydowskie szkolnictwo narodowe poprze. Wychowanie dzieci nie jest tylko zagadnieniem t. zw. taniości lub pewnych haseł konjunkturalnych, ale jest to głęboki problem przyszłości i utrzymania pokoleń. Rodzice, którzy wraz ze swojemi dziećmi wyemigrowali do Palestyny nie mogą dość gorąco wyrazić swoją wdzięczność naszej szkole za przygotowanie ich potomstwa do życia palestyńskiego.

Dla każdego, który tylko trochę interesuje się sprawami szkolnemi, jest wiadomem, że wyniki nauki hebrajskiego w szkołach naszych są bardzo dobre, co stwierdzają egzaminy końcowe z nauk judaistycznych przeprowadzone pod przewodnictwem specjalnego delegata i specjalne wizytacje regularnie dokonywane przez stałego wizytatora.

Absolwenci gimnazjum mogą śmiało kontynuować wyższe studja judaistyczne, a niektórzy z nich są dziś zupełnie gotowi do twórczej pracy literacko-publicystycznej. Przeciętną normą jest zupełne owładnięcie językiem hebrajskim w słowie i piśmie.

Ostatnia wizytacja z kwietnia b. r. wykazała ponownie, że w szkołach „Safa Berura" jest w wielu wypadkach stan nauk judaistycznych o wiele wyższy od normalnego w podobnych szkołach; wprowadza się młodzież w naukę talmudu bez nadmiernego obciążenia umysłowego i pod tym względem uzupełniamy na stopniu średnim to, co tak pięknie i wydatnie robi zakład nasz siostrzany „Jabne" na stopniu elementarnym.

A nasza szkoła powszechna jest i pod względem nauk ogólnych, jak i judaistycznych wzorową podbudową zakładu średniego.

Zrobiliśmy także bardzo dużo dla tej młodzieży, co do gimnazjum przychodzi ze szkół publicznych. Stworzono dla niej specjalny kurs dwuletni w normalnych ramach nauki — i też po dwóch latach opanowuje ona w tym stopniu język i przedmioty hebrajskie, że w klasie trzeciej oba poziomy wyrównują się.

Z całego przebiegu nauki wynika jasno, że nauczycielami są siły wysoce kwalifikowane i bardzo sumiennie pracujące.

Naturalnie te wszystkie momenty są ważne dla tych, którym na języku hebrajskim i wiedzy żydowskiej zależy — w przeciwnym wypadku spewnością byle jakaś inna szkoła będzie też dobrą.

Do tego szkicu sprawozdawczego należy też i druga część, o czem już wiele razy wspominano i co zdaje się być również powszechnie znanem t. j. pełne uznanie ze strony władz szkolnych za poziom dydaktyczny i naukowy, jak też pracę państwowo-wychowawczą.

Sprawozdanie szkół naszych społecznych obejmuje wiele innych dziedzin specjalnego wychowania i organizacyj szkolnych. Wycieczki, kolonje, sport i wychowanie fizyczne, działalność komitetu rodzicielskiego i patronatów wypełniają ważne zadania życia szkolnego.

Są to wszystko wysiłki o wielkiem natężeniu prowadzące do jednego celu: wychowania dobrego Żyda i pełnego, dojrzałego obywatela kraju.

Społeczeństwo żydowskie w Tarnowie powinno zająć solidarnie pozytywne stanowisko wobec szkoły żydowskiej.

Konflikt pracy i pobicia w Rechowot

„Haboker" Nr. 184 z dnia 15 maja br. donosi: Przed pewnym czasem wybuchł między radą robotniczą w Rechowot a oddziałem irgunu robotników ogólno-sjonistycznych konflikt na tle podziału pracy przy budynku Kasy Pożyczkowej w Rechowot. Przed kilku tygodniami ,w przededniu zajść odbyły się pertraktacje przy udziale członków Agencji Żydowskiej I. Grünbauma i Dra Rottensteicha. Jak już donosiliśmy — zawarto umowę tymczasową, w myśl której 60 proc. pracy otrzymuje rada robotnicza, a dalsze 40 proc. inne związki robotnicze istniejące w miejscu, a między innemi i irgun robotników ogólno-sjonistycznych.

Zażegnanie konfliktu cała ludność kolonji przyjęła z zadowoleniem z wyjątkiem rady robotniczej, która widocznie nie zaakceptowała stanowiska swego przedstawiciela, który brał udział w pertraktacjach.

I oto we środę zjawiła się nagle straż ze strony rady robotniczej i żądała od członków irgunu, by opuścili miejsce pracy, a żądanie to usiłowała wykonać na miejscu... siłą. Wmieszała się policja, która straż rozprószyła. Lecz tego samego wieczoru około godziny 10 tej pewna grupa ludzi napadła na jednego z przedsiębiorców tej budowy p. Frenkla, przechodzącego wtedy ulicą i pobiła go dotkliwie. Obecnie p. Frenkel leży w wysokiej gorączce, a stan jego jest bardzo ciężki.

Rozgoryczenie całej ludności kolonji na postępowanie rady robotniczej jest wielkie. Przedsiębiorcy budynku Kupot Milwa w Rechowot przerwali pracę na jeden dzień na znak protestu przeciw postępowaniu tych ludzi. Również reszta przedsiębiorców w Rechowot zamierza przerwać pracę na znak protestu przeciw nieodpowiedzialnej robocie ludzi z Rady Robotniczej, którzy właśnie obecnie uważali za wskazane tak postępować.

Odrabiamy stracony teren

Wśród państw europejskich w wielu dziedzinach potrafiliśmy wybić się na czoło i zająć należne nam miejsce — nie potrafiliśmy tylko dokonać tego w dziedzinie oszczędności.

Z przyjemnością jednak stwierdzić trzeba, że i na tym terenie zaczynamy zbliżać się do czoła i to w bardzo szybkiem tempie.

Ostatnie oficjalne dane wykazują, iż w pierwszym kwartale r. b. suma oszczędności w największej polskiej instytucji oszczędnościowej P. K. O. wzrosła o prawie 10 milj. zł. osiągając ogólną sumę oszczędności prawie około 700 milj. zł. Liczba książeczek oszczędnościowych P. K. O. w tym okresie wzrosła o 124.000, przekraczając sumę ogólną 2 miljony. Wynika więc z wyżej przytoczonych danych, iż dziennie w P. K. O. przybywa około 2.000 nowych książeczek P. K. O.

Te dane dowodzą niezbicie o wielkiej popularności P. K. O. wśród wszystkich warstw społecznych, a zarazem i wielkiego zaufania do P. K. O.

Spowodu zgonu błp. JÓZEFA SCHWARZA składa wyrazy głębokiego współczucia pogrążonej w głębokim smutku Rodzinie

Związek wytwórców konfekcji
w Tarnowie

Spowodu zgonu błp. Józefa Schwarza wyrażają głębokie współczucie pogrążonej w głębokim smutku Rodzinie **Wolf Götzler z żoną**

בהשתתפות בצער חברנו יוסף מאירהויף במות עליו
אחיו ז"ל — אנו מביעים לו את תנחומנו: תמצא נוחם בשורות
אבלי-ציון בהלחם בעד השחרור והגאולה.
מפקדה וקן בית"ר בטרנוב

בהשתתפות בצער חברנו יוסף מאירהויף במות עליו
אחיו ז"ל — אנו מביעים את רגשי נחמתנו: תמצא נחמתך
בנחמת ציון וירושלים המשוחררת.
אליעזר הורס, זלמן אלטמן, ירוחם שטרום, ליב לרהופט
יעקב גרושוב, אברהם גרינשפן, נתן צוקר

P. A. Marszałkowicz przeciw red. „Głosu Ziemi Tarnowskiej"

Sensacyjny proces prasowy w Tarnowie

Pan Adam Marszałkowicz był kiedyś przywódcą sanacji tarnowskiej. Przez jakiś czas był jedynym prawie władcą i czynnikiem decydującym w życiu publicznem naszego miasta. Był prezydentem miasta, prezesem Związku Legjonistów, oraz prezesem BBWR. Jednem słowem — cały Tarnów leżał u jego stóp, a on „olbrzym" panował na „zaczarowanym ratuszu" i gromił cienie... A jeżeli znalazł się jakiś śmiałek, który się odważył wystąpić przeciw olbrzymowi i skrytykować jego działalność — to biada mu.

Ale fortuna kołem się toczy. Czasy i stosunki się zmieniły. Na firmanencie tarnowskim zabłysły nowe gwiazdy — gwiazdy, które zupełnie przyćmiły światło, które promieniowało od p. Marszałkowicza. Usunięto go ze wszystkich stanowisk i aby go zupełnie „skończyć" — wydobyto na jaw nawet szczegóły z prywatnego życia, byleby go skompromitować wobec opinji publicznej. Wielki, wszechpotężny „olbrzym" zamienił się w cień, gromiony przez jego dawnych wielbicieli.

Walka między obecnymi włodarzami miasta a p. Marszałkowiczem przeniosła się do sali sądowej. W piątek 22 bm. bowiem toczyła się rozprawa przeciw Mieczysławowi Burdiakowi, odpowiedzialnemu redaktorowi „Głosu Ziemi Tarnowskiej", organu dawnej sanacji, zaskarżonemu przez p. A. Marszałkowicza o obrazę czci, popełnioną drukiem przez umieszczenie w numerze z dnia 19 stycznia 1936 artykułu pod tytułem „Marsz trzech muszkieterów na ratusz tarnowski", zawierającego szereg zarzutów przeciw p. Marszałkowiczowi, a w szczególności przez umieszczenie słów: ...„Pan Marszałkowicz był już prezydentem miasta Tarnowa i zostawił po sobie pamięć taką, że nasze kobiety i dzieci będą się odżegnywać na wieki od takich rządów. A szerokie koła obywateli też" — a następnie słów: „i te nadmierne koszta podróży do Krakowa i Warszawy w celu ratowania swego stanowiska" i w dalszym ciągu tego artykułu słów: ...„i te bohaterskie boje, w których p. inż. Kulka chciał ukrócić koszta pp. Eichhornów za budowę rzeźni o 50.000 zł, a pan swoją interwencją w Województwie wyjednał pokrycie fantastycznych kosztów pp. Eichhornów", a dalej słów: ...„Pan prezydent nie szanował swej godności w stosunku do płci pięknej, a nawet awanse pewnych mężów z tego źródła wyrastały" — a dalej: ...„Zadłużył Pan miasto ponad jego zdolności płatnicze, a w walce przeciw dzisiejszemu zarządowi miasta przytoczył pan fałszywe cyfry", a wreszcie w dalszym ciągu tego artykułu: ...„że wyprawa pańska po złote runo na ratusz, celem nowego odkucia się — spotka się ze zdecydowanym i mocnym odporem ze strony całej ludności miasta Tarnowa. Nie życzymy sobie kategorycznie powrotu „Tamerlana" ze Zgłobic, któryby się naszym kosztem odkuwał, a nas w nowe długi pogrążył".

Na rozprawie oskarżony p. Burdiak do winy się nie przyznawał, ofiarując dowód prawdy na odnośne zarzuty.

Pierwszy świadek p. Dr Lubieniecki nic konkretnego nie wie. Twierdzi jednak, że opinja o gospodarce p. Marszałkowica po jego ustąpieniu nie była dobrą.

Świadek ks. Dr Chrobak był członkiem komisji wyłonionej spośród rady przybocznej komisarza dla zbadania sprawy rzeźni w związku z żądaniami przedsiębiorców budowy rzeźni. Stanowisko komisji wobec żądań przedsiębiorców było odmienne od stanowiska p. Marszałkowicza. Komisja uważała, że należy sprawę oddać do sądu, ale sprawa poszła do Województwa, która zadecydowała na korzyść przedsiębiorców.

Świadek p. Karol Krzanowski zeznaje, że jako członek komisji rewizyjnej przy Radzie miejskiej zbadał działalność p. Marszałkowicza w ciągu jednego roku. W czasie badania aktów natknął się na pozycje wydatków za liczne podróże p. Marszałkowicza I-szą klasą i pociągiem pospiesznym, przyczem kilka podróży likwidowano jednym rachunkiem. Stwierdzono też fakt, że likwidowano wydatki za podróż p. Marszałkowicza do Warszawy, a z drugiej strony stwierdzono, że w tym samym dniu p. Marszałkowicz był w Tarnowie i urzędował na Magistracie. Ponadto komisja rewizyjna stwierdziła nadmierne wydatki na ogłoszenia, wypłacane p. Kuleszy z „Hasła", przyczem kwoty te wypłacano bez rachunków odbiorcy i bez egzemplarzy dowodowych Subwencje dla „Hasła" wyniosły za czas około 20 miesięcy przeszło 10 000 zł. W zestawieniu, wydrukowanem w „Haśle" w jednym z artykułów polemicznych, p. Marszałkowicz przytoczył niezgodne z faktycznym stanem rzeczy cyfry, co stwierdziła komisja rewizyjna.

Świadek p. Józef Berszakiewicz zeznaje, że opinja o gospodarce p. Marszałkowicza była ujemną. W czasie urzędowania p. Marszałkowicza nie wypłacano przez jakiś czas nauczycielstwu dodatków mieszkaniowych.

Swiadek p. Józef Machnicki zeznaje o ujemnej opinji, o kosztach licznych podróży p. Marszałkowicza, o wypadku policzenia przez p. Marszałkowicza za podróż w dniu, w którym był w Tarnowie, o subwencjach dla „Hasła" — identycznie mniej więcej z zeznaniami świadka p. Krzanowskiego.

Swiadek p. arch. Marjan Skoczek żadnych konkretnych faktów nie zna.

Swiadek p. pułk. Maksymiljan Hoborski zeznaje o ujemnej opinji, słyszał o kosztach licznych podróży, o nadmiernych subwencjach dla „Hasła" i obszernie zeznaje o kolaudacji rzeźni, twierdząc, że wobec żądań przedsiębiorców budowy rzeźni co do kosztów przenoszących kosztorys, powołano komisję kolaudacyjną, która uważała, że należy sprawę oddać sądowi do rozstrzygnięcia, czemu jednak sprzeciwił się p. Marszałkowicz, na którego też interwencję sprawą zajęło się Województwo. W czasie urzędowania p. Marszałkowicza zadłużenie miasta wzrosło o przeszło 3 miljony zł. W „Haśle" p. Marszałkowicz podał cyfry niezgodne z faktycznym stanem rzeczy.

Świadek p. prof. Jan Krakowski żadnych faktów nie zna, a św. p. Apolonjusz Szumiński podaje fakta stwierdzone przez miejską komisję rewizyjną — wyżej już podane. Również świadek Roman Niedzielski nic nowego do sprawy nie wnosi.

Swiadek p. Tadeusz Jeżower zeznaje, że jako urzędnik miejski żył w najlepszej komitywie z p. prezydentem Marszałkowiczem. Pili i bawili się razem przeważnie w barze „Savoy", przyczem często świadek płacił rachunki na 200 i 300 zł. Za wiedzą p. Marszałkowicza wydzierżawił lód w rzeźni miejskiej. Miał podpisać umowę i złożyć weksel kaucyjny na 2.000 zł, ale nie został do tego wezwany przez zarząd miejski. A gdy następnie sprawa wyszła na jaw, p. Marszałkowicz nie kazał mu płacić, twierdząc, że w ten sposób będzie miał bat na p. Dra Mützal i p. Somnickiego. Z początku — zeznał dalej Jeżower — płacił czynsz dzierżawny, ale później przestał płacić, a gdy zaległości urosły do kwoty 2600 zł i wyszło też na jaw, że weksla kaucyjnego nie złożył, p. Marszałkowicz kazał mu wyjechać na urlop, aż się sprawa uspokoi, przyczem dał mu też zaliczkę 100 zł. Po powrocie z urlopu p. Marszałkowicz zwolnił go z posady. W toku procesu o zaległe 2.600 zł doszło do ugody. P. Marszałkowicz dał mu słowo honoru, że go przyjmie spowrotem na posadę na 1 rok, a pensja pójdzie na pokrycie długu. Ale p. Marszałkowicz słowa nie dotrzymał i na posadę go nie przyjął. Na zapytanie obrońcy oskarżonego świadek zeznał, że część dłużnej kwoty przepił razem z p. Marszałkowiczem, a część mu skradziono i że niektóre artykuły przeciw p. Marszałkowiczowi, umieszczone w jednodniówkach, wydanych przez świadka — pisał p. Dr Rozwadowski, obecny zastępca prawny p. Marszałkowicza, oraz, że słyszał, że p. **Dr Silbiger jako komisarz kahalny zapłacił dług p. Marszałkowicza w kwocie 300 zł z pieniędzy kahalnych, którą to kwotę zaksięgowano w kahale jako N. N.**

Ostatni świadek p. prof. Kasper Ciołkosz zeznał, **że na podstawie wiadomości, pochodzących ze źródeł postronnych, klub radnych socjalistycznych w obecnej Radzie miejskiej wniósł o pociągnięcie p. Marszałkowicza do odpowiedzialności sądowo-karnej za jego działalność. Wniosek został odesłany do komisji rewizyjnej, która wniosek odrzuciła z braku podstaw prawnych.**

Celem wezwania dalszych świadków, rozprawę odroczono.

Rozprawa ta budzi wielkie zainteresowanie wśród całej ludności miasta.

Rozprawa toczyła się przed sso Kalafarskim, oskarżonego bronił adw. p. Mgr Skowroński, a osk. pryw. zastępywał adw. p. Dr Rozwadowski. v.

Budowa kolektora

Budowa kolektora postępuje w szybkiem tempie Wykonanie odbywa się przez obetonowanie w rowie gotowych form drewnianych, które po związaniu betonu dają się z łatwością wyciągnąć. Formy te są dalej używane do dalszego betonowania kolektora. Sposób powyższy jest bardzo ekonomiczny.

Obecnie zatrudnia się 180 robotników na odcinku około 400 metrów bieżących, a wykopy sięgają już do ulicy Siennej.

Ku czci hetmana Jana Tarnowskiego

Państwowe gimnazjum II obchodziło w sobotę 16 bm. uroczystość 375-lecia śmierci hetmana Jana Tarnowskiego, połączone z poświęceniem sztandaru.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele katedralnym celebrowanem przez ks. prałata Sitkę, poczem dokonano poświęcenia sztandaru ufundowanego przez komitet rodzicielski, oraz złożono wieniec przed grobowcem hetmana w kościele. Następnie uformował się pochód, który poprzedzony orkiestrą 16 pp. wyruszył w towarzystwie pocztów sztandarowych na dziedziniec gimnazjum, gdzie wręczono sztandar gminie szkolnej, przyczem przemawiali pp. kpt. Budzik, dyr. Warcholik i uczeń Dziubak.

Po wbijaniu gwoździ pamiątkowych, odbyła się akademja, poświęcona pamięci hetmana Tarnowskiego, a następnie zwiedzono wystawę zabytkowych druków i dzieł z XVI wieku.

MANIA SCHAFRANIK — Drohobycz
JÓZEF PASTERNAK — Tarnów
zaręczeni w maju 1936
(Osobnych zawiadomień nie wysyła się)

Z okazji zaręczyn naszej tow. Sabiny Franzblau z tow. Leonem Lehrhauptem w Tarnowie serdecznie gratulują

Wolf Betheil i Samuel Finkelstein
Kowel na Wołyniu

לאחי היקר מר ז א ב הרינו שולח ברכה חמה מהררי ציון
להולדת בנו בכורו. יה"ר שיזכה לגדלו לתורה ולחופה ולמעשים
טובים ולבן נאמן לעמו ודתו.
בחדש אייר ה'תרצ"ו. א. כהנא (אבר"ך)

Podziękowanie

Wszystkim WPanom i Paniom, którzy brali czynny udział w zbiórce ulicznej, odbytej dnia 19 bm. na rzecz naszego stowarzyszenia, oraz wszystkim ofiarodawcom składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Zbiórka przyniosła kwotę zł 180, które zostały przeznaczone w zupełności na półkolonję wakacyjną dla biednej dziatwy szkolnej.

Za stow. „Opieka nad Biedną Żydowską Młodzieżą Szkolną:
Dent. J. Korniło Dr. Auber Mgr. Taubeles Z. Fenichel

Wykaz puszek ściennych z lutego b. r.

Herman Fluhr 6.03, Israelowicz 5.15, klub Muza 4.02. Po 3 zł: T. Bruder, Dr Wasserman, inż. Leon Plachte, J. Heuman 2.71, Dr Jekel 2.70, Blaser 2 11, Menasze Wachtel 2 06, Katz i Fleischer 2, pluga Hanoar Hacijoni 2, R. Gelbowa 1.81, Samuel Haber 1.25, Regina Bursztyn 1.24, Dr Mandel 1.20, Dr W. Maschler 1.12, J. Weissberg 1.09, org. Buslija 1.04. Po 1 zł: Galicja (Wechsler), Benj. Katz, Abraham Spielman, Dr Szymon Bloch, Edward Schwager, Chanine Braun, J. Neiger, Józef Müller, Leon Fleischer, Feiwel Schwimmer, Kornmehl i Fessel, Róża Römer, M. Katz, dyr. Schinagel, Dr Grünberg, Dr Offner, Wolf Götzler, Tow. Eskontowe, Dr Schönfeld 1.22, Majer Weiss, Dr Goldberg, Moses Matzner, Gellerowa, O. Jortner, Samuel Weintraub, Herman Lauterbach, Leon Borgenicht 0.90, Apfelbaum 0.90, Dr Traumowa 0.84, Wolf Kohane 0.80, Dr Leibel 0.77, Dr Neuman 0.77, Laura Keller 0.75, Związek Kredytowy 0.73. Po 0.70: Jakób Langer, Dr S. Goldman, Langer, Anisfeld, Marja Kimel, Natan Sturm 0.67, Dr Weissowa 0.63, Pinkas Trinczer 0.68. Po 0.60: Dr Fink, Mondschein, Rauchwerg, Markus Chilowicz, Ch. Reich, Dr Salz 0.59, Sal. Hütter 0.59, H. Bieberberg 0 58, W. Götzler 0.58, Eljasz Unger 0.55, Henryk Fluhr 0.52. Po 0.50: Aron Siedlisker, Leon Lieberman, Moses Mewes, B. Deresiewicz, Saul Gelb, L. Hönig, Gross, Maurycy Feld, Leon Feig, Frydzia Fisch, Mirjam Fisch, Dr Muskatenblit, Juda Freireich, dyr. Schinagel, Mgr Taubeles, Fischler, Keller, Ch. Grünstein, Samuel Dintenfass, Berner, Juda Haber, Koss (Centrokafel), Dawid Toder, Zwi Zwecher, Samuel Jacób, Dr Fenichel, Leib Gerstner, Ch. Teller, Natan Kleinhändler, Ch. L. Siedlisker, Jakób Volkman. Herman Basler, Debora Sturm, Bracia Seiden, G. Bornstein, Sz. Goldstein, Citronenbaum, M. D. Silberman, Józef Schwarz, Elj. Fluhr, Herman Kirsch, Anszel Feuer, W. Weiss, M. Apfel, Naftali Grünspan, Naftali Argand, Joanna Klafter, dent. J. Korniło, Dr Weit, Dora Blatt, Etka Beck, Pralnia Warszawska, datki poniżej 50 gr z 74 puszek 22.64.

Szkoła Jabne: puszki I kl. 2.62, II kl. 1.05, III kl. 4.15, IV kl. 1.71, V kl. 2.41, VI kl. 3.27, Ganjladim 5.71. Razem zł 20.92.

P. Dr Neuman ofiarował zł 5 z okazji Bar-Micwe swego syna.

Posiedzenie zarządu kahalnego

We wtorek 19 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Dra Baslera posiedzenie tymczasowego zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej.

Po uczczeniu przez zarząd pamięci Wielkiego Wodza Narodu żydowskiego Nachuma Sokołowa, o czem piszemy na innem miejscu, zarząd wybrał p. Dra Baslera delegatem tut. gminy na zjazd gmin żydowskich we Lwowie.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa dostarczania przez szpital żydowski bezpłatnych obiadów koszernych chorym żydowskim, przebywającym w szpitalu powszechnym. W końcu uchwalono, by koszerne te obiady rozdawano tylko rzeczywiście biednym i pobożnym.

Następnie upoważniono prezydjum do podpisywania weksli imieniem gminy żydowskiej, a po załatwieniu dalszych kilku drobniejszych spraw wiceprezes p. Chaim Aberdam złożył sprawozdanie z akcji paschalnej, przeprowadzonej przez kahał. Ze sprawozdania tego wynika, że zarząd gminy udzielił 555 wsparć gotówkowych na łączną kwotę 5 879 zł., oraz rozdzielił 5.954 kg mac wśród 1.550 rodzin i 6-ciu organizacyj na kwotę 4.483·98. Razem zatem wydano 10,362·98 zł. (Na to otrzymano datek z United Appeal for Polish Jewry London kwotę 262·50 zł). Na pożywienie 98 żołnierzy żydowskich w okresie święta Pesach kahał wydał 2.432·80 zł (na to otrzymano z kasy pułkowej 474.64 zł), a na pożywienie 45 więźniów wydanu 894 zł. Razem zatem wydano na akcję paschalną kwotę 12.952·50 zł.

Powyższe sprawozdanie zarząd przyjął do zatwierdzającej wiadomości, przyczem wyraził p. Aberdamowi podziękowanie za przeprowadzenie akcji.

Wkońcu na wniosek Dr Schenkla zarząd uchwalił wysłać delegację z p. Drem Baslerem naczele do p. Starosty Lissowskiego i p. prez. Dra Brodzińskiego w sprawie boisk sportowych Samsonu i Jutrzenki, którym grozi eksmisja ze strony zarządu miejskiego.

Sytuacja finansowa gminy zostanie omówiona na następnym posiedzeniu.

Zjazd gmin żyd. we Lwowie

We czwartek 21 bm. odbyła się we Lwowie konferencja gmin żydowskich w Małopolsce z udziałem przedstawicieli 80 gmin żydowskich. Kahał tarnowski reprezentował na zjeździe prezes p. Dr Basler, który został też wybranym do prezydjum zjazdu. Zjazd powziął cały szereg ważnych uchwał.

Nowy zarząd bóżnicy im. błp. Debory Weksler

Zarząd kahalny zamianował nowy zarząd bożnicy im. błp. Debory Weksler w następującym składzie: pp. Samuel Hulles (przewodniczący) Samuel Gelernter, Jakób Kilig i Salomon Silberstein.

Brak ławek w ogrodzie strzel.

Liczni mieszkańcy Tarnowa, którzy po całodziennej pracy szukają wypoczynku w ogrodzie strzeleckim żalą się, że w ogrodzie tym niema dostatecznej ilości ławek. Z tego powodu spacer w ogrodzie zamiena się w istną torturę, bo w pogoń za wolnem miejscem na jakiejś ławce, którą bardzo rzadko udaje się znaleźć.

Mieszkańcy ci apelują więc tą drogą do zarządu miejskiego o ustawienie w ogrodzie miejskim dostatecznej ilości ławek

Z Ciężkowic

W rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbyło się w tut. domu modlitwy nabożeństwo żałobne przy udziale całej gminy wyznaniowej i żydowskiej młodzieży szkolnej.

Modły rozpoczął syn tut. rabina, rabin Aron Teitelbaum wygłosił okolicznościowe przemówienie w języku polskim. Końcową część nabożeństwa odprawił p. Jakób Appel z Zakliczyna.

„Szkice palestyńskie"

Na półkach księgarskich ukazała się książka Leopolda Rosnera p. t. „Szkice Palestyńskie". Jest to zbiór prac i studjów o współczesnej Palestynie. Książka daje obraz życia i ludzi w Palestynie. Począwszy od sylwetki emigranta palestyńskiego poprzez rolnika w kibucu, rolnika indywidualnego, mieszczanina, Araba a skończywszy na Angliku w Palestynie, obrazują „Szkice Palestyńskie" w sposób przystępny i przy pomocy rozmów z poszczególnemi przedstawicielami warstw ludności palestyńskiej życie i rozwój dzisiejszej Palestyny. Książka ta zawiera następujące rozdziały:

Żydzi jadą do Palestyny. — Emek! — „Reakcja" ma głos. — Zamki na piasku. — Cud nad Jordanem. Felestin. — Biały Pałac w Jerozolimie. — Dziś, jutro.

Cena egzemplarza zł. 2.50. — Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ostatnie dni konkursu IMI!

Dnia 30 maja b. r. kończy się termin konkursu IMI skarbonek.

Ogólni sjoniści! Jeszcze kilka dni! Pamiętajcie o Funduszu Narodowym! Stańcie do wyścigu pracy na rzecz Keren Kajemet Lejisrael.

Komitet lokalny org. sjon. w Tarnowie urządza wycieczkę zbiorową do farmy rolniczej w Krajowicach.

Pragnący brać udział w tej wycieczce zechcą się zgłosić w sekretarjacie org. sjon. codziennie od 7—8, względnie u tow. Ch. Ehrlicha.

Unieważnia się zgubiony na linji kolejowej Katowice-Tarnów paszport zagraniczny wystawiony przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie na nazwisko Wilhelm Seiden urodzony w roku 1891 w Tarnowie.

Z lokalnego komitetu Funduszu Pracy

W sobotę dnia 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. prezydenta Dra Brodzińskiego posiedzenie wydziału wykonawczego lokalnego komitetu Funduszu Pracy.

Na posiedzeniu tem naczelnik wydziału V p. Mgr Wapiennik złożył sprawozdanie z działalności komitetu Funduszu Pracy za czas od 1 marca do 30 kwietnia 1936 r.

Ze sprawozdania tego wynika, że w okresie sprawozdawczym wszyscy zarejestrowani bezrobotni pracowali 2—4 dni w tygodniu, zależnie od kategorji

Z pomocy komitetu korzystało w marcu 823 robotników, a w kwietniu 541. W marcu wydano na akcję pomocy w gotówce i naturze łączną kwotę zł 16.465·43, zaś w kwietniu zł 16.260·28, czyli razem zł 32.725·71.

Z wpływów gotówkowych otrzymano w marcu z wojewódzkiego biura 12.000 zł, z wpływów własnych zł 2.172 82, wpływy różne zł 59.33, zaś w kwietniu z biura wojewódzkiego zł 16.000. Wpływy własne zł 1.475 24, z zarządu miejskiego w Tarnowie zł 3.000, oraz wpływy różne zł 28.84. Saldo gotówkowe na dzień 1 IV wynosiło zł 3 554·77, a na dzień 1 V zł 4.689 08.

W chwili obecnej na pomoc doraźną zarejestrowanych jest w Tarnowie 205 osób (bezrobotni z powiatu nie korzystają z pomocy doraźnej — a jest 526). Do chwili obecnej zapotrzebowano do robót 535 bezrobotnych (446 miejskich), z których 295 pracuje przy robotach meljoracyjnych, 160 przy robotach kanalizacyjnych (budowa kolektora), reszta zaś przy innych drobniejszych robotach.

Po sprawozdaniu rozwinęła się ożywiona dyskusja na temat akcji pomocy bezrobotnych, poczem powzięto odnośne uchwały.

Spowodu święta Szawuot następny numer ukaże się dopiero w piątek 5 czerwca br.

Kronika

Komitet rodzicielski przy szkołach „Safa Berura" na liczne zapytania z różnych stron podaje tą drogą do wiadomości, że na kolonję wakacyjną w Ciężkowicach przyjmowane będą li tylko dzieci ze szkół narodowo-żydowskich, a więc ze szkół "Safa Berura" i ze szkoły „Jabne".

Zgłoszenia do egzaminów do klasy I-szej gimnazjum „Safa Berura" przyjmuje dyrekcja od 16 do 30 maja br. w godzinach od 11—1 przedpoł. i od 5—6 popoł.

Kurt Katsch w Tarnowie. W środę 27 b. m. wystąpi w sali Blondera przy ul. Batorego znany artysta Kurt Katsch z recytacjami pereł żydowskiej i europejskiej literatury oraz wystąpi w fragmeutach scenicznych.

Nieszczęśliwy wypadek. W niedzielę 24 b. m. Chuma Eisenowa tak nieszczęśliwie wychyliła się z okna domu przy ul. Pilzn Brama 4, że upadła z drugiego piętra na bruk i doznała ciężkich obrażeń cielesnych.

P. Dawid Tennenbaum złożył na rzecz Zakładu sierót żydowskich 10 zł.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 Zł, 1/2 str. 175 Zł, 1/4 str. 90 Zł, 1/8 str. 45 Zł, 1/16 str. 30 Zł, 1/32 str. 15 Zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie Zł 1·10, kwartalnie Zł 3·30, półrocznie Zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.**
Drukiem I. Engelberga w Tarnowie